

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XVIII Wtorek, 21 lipca 1970 r. Nr 201 (5594)

Minister J. Hryniewicz w kołobrzesckiej „Elwie”

(INF. WL.)

W ubiegłą niedzielę minister przemysłu maszynowego, Janusz Hryniewicz przebywał w Kołobrzegu, gdzie m. in. zwiedził nowo otwarty zakład zamiejscowy warszawskiej Fabryki Podzespołów Radiowych „Elwa”.

W kołobrzesckiej „Elwie” minister interesował się całokształtem przebiegu inwestycji, sprawami techniczno-produkcyjnymi zakładu oraz organizacją pracy i możliwościami zwiększenia własnej kadry specjalistycznej.

Zakład w Kołobrzegu, który jak już informowaliśmy, został oficjalnie otwarty 18 bm. specjalizować się będzie w produkcji kondensatorów radiowych i telewizyjnych.

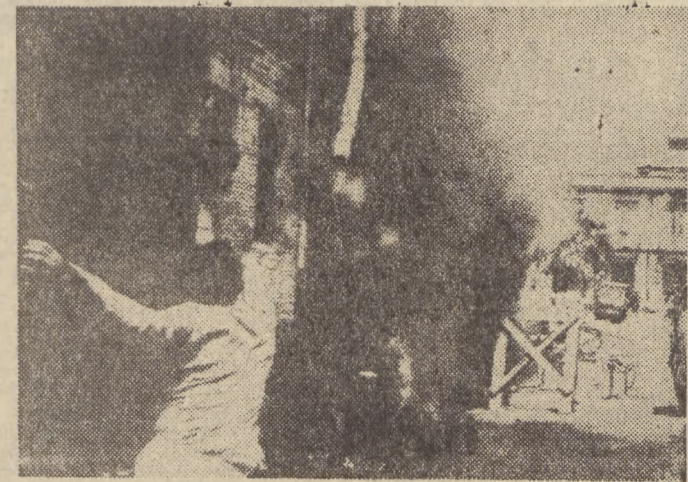
W tym roku załoga wyprodukuje 6 mln sztuk kondensatorów, a w przyszłym roku — 10 mln sztuk.

(mp)

Już od tygodnia trwają krwawe zamieszki w Reggio di Calabria, na południu Włoch. Jest wiele osób rannych, ulice miasta ustlane są gruzem, szkłem, spalonymi samochodami i barykadami. 18 bm. demonstranci podpaliili samochód policyjny.

Na zdjęciu: jeden z demonstrantów rzuca drutem w stronę płażącego samochodu policyjnego.

CAF — Unifax



W SKRÓCIE

PROMOCJA

• WARSZAWA

W Akademii Sztuki Generalnego m. gen. Karola Świerczewskiego odbyła się szósta runda rozmów w sprawie zachodniego Berlina, prowadzonych przez ambasadorów czterech wielkich mocarstw.

Na uroczystości przybyli: minister obrony narodowej, gen. broni Wojciech Jaruzelski, wicepremier ON.

WZNOWIENIE ROZMÓW

• BERLIN

Dziś w gmachu Sołtysznickiej Rady Kontroli w Berlinie zachodnim odbędzie się szósta runda rozmów w sprawie zachodniego Berlina, prowadzonych przez ambasadorów czterech wielkich mocarstw. Według informacji agencji DPA po spotkaniu we wtorek rozmowy wielkiej czwórki zostaną przerwane do końca września.

WIZYTA WOJSKOWA

• SOFIA

Jak podaje agencja BTA, na zaproszenie ministra obrony narodowej Bułgarii generała smia Dobri Dzurawa, w dniu 21 bm. przybędzie tu z oficjalną wizytą delegacja wojskowa radzieckich sił zbrojnych z ministrem obrony Związku Radzieckiego marszałkiem Andriejem Greckim na czele.

WIZYTA P. BINH

• DELHI

Minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Republiki Wietnamu, pani Nguyen Thi Binh, omawiała w poniedziałek konflikt wietnamski z prezydentem Indii V. V. Giri.

Prognoza pogody

21 bm. będzie zachmurzenie duże miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Wiatry umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

Lipiec roku 1970

Obiekty godne drugiego ćwierćwiecza Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP)

Tradycyjnym zwyczajem Lipcowe Święto — rocznicę Manifestu PKWN witamy oddaniem do użytku nowych obiektów przemysłowych, kulturalnych czy społecznych. I w tym roku gospodarka wzbogaci się o nowoczesne zakłady i oddziały produkcyjne. Ich poziom i przeznaczenie wskazują na kierunek rozwoju gospodarczego kraju w drugim ćwierćwieczu Polski Ludowej.

Zakończono pierwszy etap budowy najnowocześniejszej, jednej z największych w kraju kopalni rud cynkowo-olowiowych w Dąbrowce Wielkiej. Nowa kopalnia — to piąty z kolei zakład wydobywczy Kombinatu Górniczo-Hutniczego. W roku 1972 kopal-

nia w Dąbrowce wydobywać będzie tyle rud, ile ich dostarczały 4 stare kopalnie macierzyste kombinatu.

Rozpoczęła produkcję cementownia „Chelm-II”, najnowocześniejszego typu zakładu w Polsce. Wybudowano trzy linie produkcyjne do wypalu klinkieru z największymi w kraju piecami obrotowymi, 10 olbrzymich silosów — magazynów cementu. Zainstalowano 13 elektrofiltrów i 29 filtrów mechanicznych, które zapewnią właściwe odpyle nie zakładu.

Ruszyły prace przy budowie nowego reaktora atomowego w Świerku. Zaprojektowany całkowicie przez polskich specjalistów, będzie

miał 30 megawatów i posłuży głównie do produkcji izotopów promieniotwórczych oraz do różnych prac badawczych i eksperymentalnych, wiążących się z problemami energetyki jądrowej. Będzie to drugi polski reaktor po uruchomionej w 1958 r. „Elwie”. Tego roczny lipiec przyniósł nam także szereg innych obiektów. W Łodzi oddano do użytku nowe studio dźwięku w Wytworze Filmów Fabularnych, jedno z największych w Europie. Zapewnia ono idealne warunki do nagrań, a największa z sal mieści 40-osobową orkiestrę symfoniczną. Zainstalowana aparatura pozwala na

(Dokończenie na str. 2)

Pomyślny start budowlanych w II półroczu br.

☆ 50 izb ponad plan ☆ Nowe szkoły i budynki

(Inf. wł.)

W lipcu, mimo nasilenia urlopow, nie słabnie tempo prac na budowach woj. koszalińskiego. Z nadwyżką realizowała swoje zadania planowe w minionym półroczu załoga Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa. W tym okresie przekazała do eksploatacji 1431 izb mieszkalnych, a więc o 50 izb więcej aniżeli przewidywał plan. M. in. przed paroma dniami budowlani oddali Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej 450-izbowy blok na osiedlu Północ III, a Prezydium MRN w Koszalinie — 11-kondygnacyjny wieżowiec przy ul. Podgórnej. W wysokości 270 izbach) prowadzi się aktualnie próby urządzania dźwigowych. Ponadto załoga KPB przekazała 3 bloki czteropiętrowe dla pracowników Instytutu Ziemiaka w Boninie.

Obecnie budowlani Koszalina koncentrują swój wysiłek na budowie szkoły podstawowej przy ul. Bucza. Obiekt ma być oddany do użytku jeszcze przed nowym ro-

kiem szkolnym. W lipcu i sierpniu br. na budowach KPB pracować będzie około 170 studentów, którzy wydatnie wspomogą stałą kadrę przedsiębiorstwa.

Dobre wystartowała w drugim półroczu br. załoga Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. W ciągu 6 miesięcy br. wyko-

(Dokończenie na str. 2)

Doświadczenia z radzieckimi rakietami

MOSKWA (PAP)

Od 25 lipca do 25 sierpnia w Związku Radzieckim nastąpi wystąpienie rakiet noszących w rejon Oceanu Spokojnego, wyznaczony okręgiem o promieniu 40 mil morskich. Centrum rejonu posiada następujące współrzędne: 33 stopnie 00 minut szerokości geograficznej północnej i 173 stopnie 37 minut długości geograficznej wschodniej.

Agencja TASS została upoważniona do poinformowania, że dla zapewnienia bezpieczeństwa rząd Związku Radzieckiego prosi rządy innych krajów korzystających z dróg mor-

Dziś uroczystość sesja

Dziś o godz. 14 odbędzie się w sali Bałtyckiego Teatru Dramatycznego uroczysta sesja Wojewódzkiej, Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej z okazji 26. rocznicy PKWN.

Po referacie okolicznościowym, obrazującym dotychczasowy dorobek Ziemi Koszalińskiej przewidziana jest część artystyczna w wykonaniu Zespołu Estradowego Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety”.

(kan)

Spotkanie młodzieżowych przodowników Czynu Zwycięstwa

WARSZAWA (PAP)

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyło się ogólnopolskie spotkanie młodzieżowych przodowników Czynu Zwycięstwa. Reprezentanci młodzieży z całego kraju dokonali podsumowania drugiego etapu Czynu Zwycięstwa, w którym uczestniczyło ponad milion osób.

W czynie produkcyjnym ponad 500 tys. młodych robotników techników i inżynierów przepracowało dodatkowo prawie 4 mln roboczogodzin, dając naszej gospodarce ponadplanową produkcję wartości przeszło 800 mln zł.

W czasie spotkania realizatorzy Młodzieżowego Czynu Zwycięstwa złożyli na ręce przewodniczącego ZG ZMS — Andrzeja Zabińskiego meldunki o wykonaniu czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych.

SYTUACJA POWODZIOWA

Na południu wody opadają

☆ Kulminacyjna fala płynie w dół Wisły

KRAKÓW (PAP)

W nocy z niedzieli na poniedziałek przywrócono normalną komunikację kolejową z miejscowościami wczasowymi woj. krakowskiego wstrzymaną chwilowo na niektórych

Nie proszę państwa — to nie jest zdjęcie z trasy Rajdu Polskiego. W takich warunkach poruszali się w niedzielę 19 bm. po katastroficznych opadach deszczu pojazdy w centrum Warszawy — w rejonie pl. Unii Lubelskiej.

CAF — Sokolowski

trasach z uwagi na niebezpieczeństwo powodziowe. Do Krynicy i uzdrowisk doliny Popradu pociągi kursują już normalnie, do Krynicy natomiast z objazdem przez Grybów. Bez większych przeszkód odbywa się komunikacja PKS również do Żywca. Do Szczawnicy — na skutek podmycia szosy pod Dunajcem — autobusy nie kursują.

Wznowiono również część wo komunikację PKS. Do Zakopanego autobusy kursują normalnie, do Krynicy natomiast z objazdem przez Grybów. Bez większych przeszkód odbywa się komunikacja PKS również do Żywca. Do Szczawnicy — na skutek podmycia szosy pod Dunajcem — autobusy nie kursują.

Wczoraj również sytuacja powodziowa na rzekach Rze-

(Dokończenie na str. 2)

W CSRS TEŻ POWÓDŹ

• PRAGA

W wyniku ulewnych deszczów padających od kilku dni cała Słowacja oraz część północnych Moraw została nawiedzona przez powódź. Ewakuowano mieszkańców wielu miejscowości. W czeskim Cieszynie woda zerwała most na polsko-czechosłowackim punkcie granicznym, zginęło tam kilka osób.



na str. 4 i 5.

Odznaczenia dla pracowników wymiaru sprawiedliwości

(Inf. wł.)

Z okazji Lipcowego Święta odbyła się wczoraj uroczysta akademii dla pracowników Sądu Wojewódzkiego, sądów powiatowych oraz zakładów karnych okręgu koszański.

Na uroczystości przybyli: zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Aleksander Sliwierski, sekretarz KW PZPR, Zdzisław Kanarek, przewodniczący Prezydium WRN, Wacław Gelger, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR, Władysław Orłowski, prokurator wojewódzki, Stefan Łojkowski, zastępca komendanta wojewódzkiego MO, Andrzej Kosiukiewicz.

Referat okolicznościowy wygłosił prezes Sądu Wojewódzkiego, Tadeusz Goździcki. W swym wystąpieniu podkreślił dotychczasowy dorobek kraju i województwa koszańskiego oraz duży wkład pracowników wymiaru sprawiedliwości w rozwój Ziemi Zachodnich i Północnych.

Przedłużenie układu ZSRR-Finlandia

MOSKWA (PAP)

Prezydent Finlandii, Urho Kaleva Kekkonen, przebywający w związku Radzieckim z wizytą oficjalną, wydał w poniedziałek przyjęcie w ambasadzie fińskiej w Moskwie.

Na przyjęcie przybyli: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i inne oficjalne osobistości ZSRR. Ze strony fińskiej wzięli w nim udział towarzyszący prezydentowi Kekkonenowi w podróży działacze i ambasador Jakkko Hallama.

Radziecko-fiński Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej został przedłużony na 20 lat. Ceremonia podpisania protokołu o przedłużeniu układu, podpisanego 6 kwietnia 1948 r., odbyła się w poniedziałek na Kremlu.

Sytuacja powodziowa

(Dokończenie ze str. 1)

szowszczyzny uległa nieznacznej poprawie. Wprawdzie stan alarmowy w 9 powiatach trwa nadal, jednak w górnych biegach poszczególnych rzek tego regionu poziom wody zaczął się obniżać.

W poniedziałek po południu w górskich potokach i rzekach wody zaczęły powoli opadać. Natomiast kulminacyjna fala przesuwała się w dół WISŁY stwarzając niebezpieczeństwo dla województw: kieleckiego, lubelskiego i warszawskiego. Województwa te przygotowały się na przyjęcie najwyższej wiślanej fali. W nadwiślańskich powiatach województw kieleckiego i lubelskiego w poniedziałek ogłoszono alarm powodziowy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WSTRZYMANIE WYJAZDÓW KOLONIJNYCH DO WOJ. KRAKOWSKIEGO

Z upoważnienia Prezydium WRN w Krakowie i Woj. Komitetu Przeciwpowodziowego Kuratorium Szkolne tego okręgu zwróciło się do Ministerstwa Komunikacji o niewysyłanie na teren woj. krakowskiego nowych grup młodzieżowych i kolonijnych, które w tym tygodniu miały rozpocząć drugi turnus. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji wstrzymuje aż do odwołania wysyłanie pociągów kolonijnych na teren woj. krakowskiego. Uroczystości punktów kolonijnych nastąpi po usunięciu szkód, naprawie dróg i zbadaniu wody w studniach.

IMPREZ 1970 ROKU

Obiekty godne II ćwierćwiecza Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1)

stosowanie wszystkich technik dźwiękowych, jakie zna obecnie światowy przemysł filmowy.

W Miejskim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Katowicach przekazano oddział intensywnej terapii kardiologicznej, wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę medyczną m. in. urządzenie do masażu zewnętrznego serca.

W Białymstoku rozpoczęła produkcję nowa huta szkła oświetleniowego. Zasadniczy profil produkcji — to szkło oświetleniowe, a jako uzupełnienie produkuje się — ciągle poszukiwane na rynku — szkło gospodarcze.

Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi wzbogaciły się o nowoczesny oddział budowy szlifierek, wyposażony w szereg unikalnych maszyn.

Obiekt o dużym znaczeniu dla telewizji otrzymała Łódź. Nastąpił tu próbnym uruchomieniem stacji retransmisyjnej TV, która przejmować będzie i wzmacniać bardzo słabo dotąd docierający do żarskiego rejonu program telewizyjny.

W Moszczenicy pow. Piotrków uruchomiono nowoczesną przedalnię.

W Krakowie oddano do użytku nowoczesny zakład mleczarski wyposażony w krajowe i zagraniczne urządzenia (dzienny przerób ponad 150 tys. litrów mleka).

W Ożarówskich Zakładach „L-4” nastąpił rozruch jednego z najnowocześniejszych wydziałów — produkcji rur kwarcowych, który będzie produkował wiele wyrobów dotychczas importowanych i w połowie już pokryje zapotrzebowanie krajowe na szkło kwarcowe.

WICEPREMIER ST. KOCIOŁEK W LUBINIE

LUBIN (PAP)

W poniedziałek przebywał na terenie Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Stanisław Kociołek. Wraz z ministrem przemysłu ciężkiego Franciszkiem Kalmem zwiedził on nowe obiekty tej największej inwestycji przemysłowej Dolnego Śląska.

W godzinach popołudniowych wicepremier Stanisław Kociołek przybył do sali cechowni kopalni „Półkowiec”, na spotkanie z załogami górniczymi i budowlanymi kombinatu. Inicjatorzy Czynu Zwycięstwa złożyli meldunek o realizacji podjętych zobowiązań. Zasiadającym górnikom i budowlanym wręczono odznaczenia państwowe.

Z BLISKIEGO WSCHODU

Izrael za utrzymaniem napięcia

KAIR, WASZYNGTON (PAP)

Rzecznik wojskowy w Damaszku podał do wiadomości, że w niedzielę po południu samoloty izraelskie typu „Skyhawk” wtargnęły na terytorium Syrii w pobliżu linii przerwania ognia na wschodzie Golan. Jedna z maszyn nieprzyjacielskich została zestrzelona przez syryjską artylerię przeciwlotniczą.

W Kairze odbyło się 3-godzinne posiedzenie rządu egipskiego, któremu przewodniczył prezydent ZRA, Naser. Prezydent złożył sprawozdanie z rozmów, jakie prowadził w Moskwie z przywódcami radzieckimi. Następnie odbyła się dyskusja, podczas której omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie w świetle ostatnich propozycji amerykańskich oraz rozmów moskiewskich. Dyktowano również o problemach egipskiej obrony przeciwlotniczej. Rozpatrzone również sprawę przyszłych posunięć politycznych i wojskowych.

Agencja MENA podała, że minister spraw zagranicznych ZRA, Riad, przybędzie wkrótce do Ammanu, gdzie przeprawi rozmowy z przywódcami jordańskimi na temat ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Ambasador Izraela w USA, Rabin wykorzystał w niedzielę telewizję amerykańską, aby

skusja, podczas której omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie w świetle ostatnich propozycji amerykańskich oraz rozmów moskiewskich. Dyktowano również o problemach egipskiej obrony przeciwlotniczej. Rozpatrzone również sprawę przyszłych posunięć politycznych i wojskowych.

Występując w programie towarzystwa NBC pod nazwą „Spotkanie z prasą” dyplomata izraelski opowiedział się za kontynuowaniem barbarzyńskich bombardowań terytorium egipskiego i usiłował przedstawić te pirackie akty jako kroki „obronne”.

Izraela. Rabin kategorięcznie wystąpił przeciwko propozycjom zaprzestania ognia na Bliskim Wschodzie.

Rzecznik sił zbrojnych ZRA zakomunikował w Kairze, że jeden samolot izraelski typu „Skyhawk” został zestrzelony a drugi trafiony, gdy 24 samoloty nieprzyjacielskie usiłowały w poniedziałek zaatakować egipskie stanowiska wojskowe, rozmieszczone w północnym i południowym sektorze Kanału Sueskiego.

W sobotę i niedzielę utonęło 6 osób

Z wodą nie ma żartów!

(Inf. wł.) I znowu napływają alarmujące sygnały o tragicznych skutkach lekceważenia osób kąpiących się w miejscach niebezpiecznych. W miejscach niebezpiecznych kąpiejących się w miejscach niebezpiecznych. W miejscach niebezpiecznych kąpiejących się w miejscach niebezpiecznych.

W ciągu ostatniego weekendu utonęło w naszym województwie 6 osób. Jak już informowaliśmy w sobotę tragiczne wypadki wydarzyły się na wybrzeżu Bałtyku — w Mielenku i Chłopach (pow. kościański), gdzie — podczas kąpieł — utonęli: 43-letni Jerzy Zajac z Wałbrzycha i 24-letni Bronisław Zieliński z Piły. W tym samym dniu woda pochłonięła jeszcze dwie osoby. Na niebezpiecznym odcinku plaży w Kołobrzegu utonęła 16-letnia Jolanta Gawior przebywająca wraz z rodzicami na wakacjach w osiedlu wypoczynkowym.

Wym Kopalni Sosnowiec. Złotokopie, do tej pory nie odnaleziono. Natomiast w jeziorze Smardowo, w pobliżu miejscowości Stary Chwałim (pow. szczeciński) utonął podczas kąpieł 19-letni Lech Czerwik. Istnieje podejrzenie, że wszedł on do wody w stanie nietrzeźwym.

Tragiczne wydarzenie zanotowano w niedzielę w Starej Łubiance w pow. waleckim, gdzie — w wodach pobliskiego jeziora Dąb — utonęło dwóch chłopaków. Bez opieki dorosłych wybrali się na ryby, 14-letni Ryszard Tarasiewicz i jego 6-letni brat Zbigniew. W czasie, gdy starszy z braci łowił ryby, Zbigniew próbował dobrać do niego, natrafił jednak na głębie i zaczął tonąć. Ryszard pośpieszył mu na ratunek, ale nie zdołał ująć go, a więc i on nie zdołał ująć się z żywiołem. Obaj chłopcy utonęli. (wł)

SPORT

IV Ogólnopolski

Wyścig po Ziemi

Koszańskiej

J. Trybała utrzymał żółtą koszulkę

Uroczysty przebieg miał start do II etapu wyścigu kolarskiego młodzików po Ziemi Koszańskiej na trasie Koszalin — Mieleno — Będzino — Dobrzyca — Koszalin, 142 zawodników przeddefiniowało przez ulicę miasta na plac Bojowników PPR, gdzie po złożeniu kwiatów pod pomnikiem nastąpił start honorowy. Po przejechaniu ulicą Zwycięstwa odbył się ostry start na ulicy Morskiej.

Przez kilka kilometrów kolarze jechali zwarcią grupą. Pierwsze próby ucieczki zaobserwowaliśmy przed lotną premią w Mściach, którą wygrał Łuciuł (Spółdzielca Koszalin) przed swoim kolegą klubowym Sawickim i Eblem (Neptun Gdańsk). Po premii peleton się wydłużył. Na czole wyścigu jechał lider — Trybała, który likwidował wszelkie próby ucieczek. Drugą lotną premię w Mielenie wygrał Zieliński (LKS Trzebnica) wyprzedzając Trajdasę (Lech Poznań) i Bilousa (Dolnoślązak J. Góra). Lotne finisze znajdowały się jeszcze w Będzinie i Dobrzy. Najszybszym na III lotnej premii był Płota (Wiśniarz Kalisz) przed Łuciułem i Ludwiakiem (LKS Łask). Ten sam zawodnik wygrał premię w Dobrzy, wyprzedzając Dłużewskiego (Społem Łódź) i Petka (Neptun).

Po czwartej premii znowu kilku kolarzy próbowało atakować, lecz żadnemu z nich nie udało się zdobyć większej przewagi nad peletonem. Losy etapu rozstrzygnęły się przed wjazdem na stadion Bałtyku. Piękną finiszowała duża grupa zawodników. Pierwszy minął linię mety reprezentant LKS Srem — Stefaniak. Tuż za nim finiszowali Petk i Trybała. W dużej grupie, która została sklasyfikowana w tym samym czasie co i zwycięzca znaleźli się kolarze LKS Spółdzielca Koszalin, a wśród nich Marek Cis, który obronił wywalczoną przed południem czwartą lokatę.

Po dwóch etapach liderem wyścigu jest nadal Trybała.

Wyniki II etapu (długość 58 km): 1. Stefaniak (LKS Srem) — 1:15.27 (bez bonifikaty). 2. Petk (Neptun). 3. Trybała (Górniki Stupiec). 4. Wasierski (Neptun). 5. Kostecki (Gwardia Łódź). 6. P. Kegel (Lech Poznań) — wszyscy w tym samym czasie co i zwycięzca etapu.

Klasyfikacja indywidualna po II etapach: 1. Trybała (Górniki Stupiec) — 1:36.32; 2. Pacholec (Tramwajarz Łódź) — 1:37.43; 3. Bilous (Dolnoślązak) — 1:38.07; 4. Cis (LKS Spółdzielca Kosz.) — 1:38.26; 5. Petk (Neptun) — 1:38.26.

Dziś o godz. 15 na placu Bojowników PPR nastąpi start honorowy do III etapu na trasie Koszalin — Zegrze — Mostowo — Koszalin.

STANISŁAW FIGIEL

Wyniki II etapu (długość 58 km):

1. Stefaniak (LKS Srem) — 1:15.27 (bez bonifikaty). 2. Petk (Neptun). 3. Trybała (Górniki Stupiec). 4. Wasierski (Neptun). 5. Kostecki (Gwardia Łódź). 6. P. Kegel (Lech Poznań) — wszyscy w tym samym czasie co i zwycięzca etapu.

Klasyfikacja indywidualna po II etapach: 1. Trybała (Górniki Stupiec) — 1:36.32; 2. Pacholec (Tramwajarz Łódź) — 1:37.43; 3. Bilous (Dolnoślązak) — 1:38.07; 4. Cis (LKS Spółdzielca Kosz.) — 1:38.26; 5. Petk (Neptun) — 1:38.26.

Dziś o godz. 15 na placu Bojowników PPR nastąpi start honorowy do III etapu na trasie Koszalin — Zegrze — Mostowo — Koszalin.

STANISŁAW FIGIEL

Z KRAJU

ZE ŚWIATA

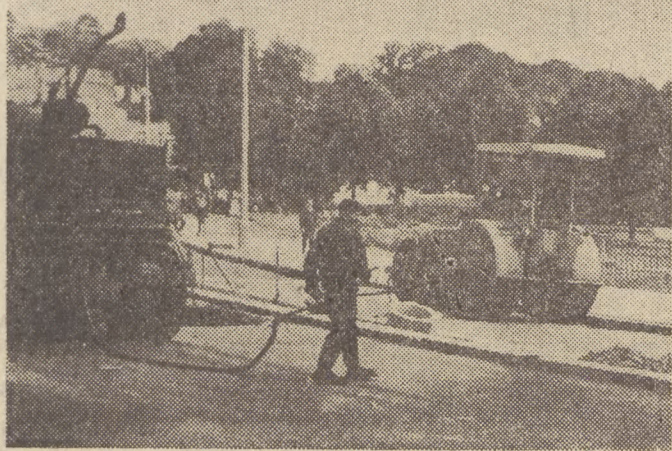
SWIETNY WYNIK NALLETA

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Francji na stadionie Colombes w Paryżu Jean Claude Nallet ustanowił rekord Francji na 400 m świetnym wynikiem 45.1. Poprzedni rekord był gorszy o 0.3 sek. i był ustanowiony przez niego przed kilku dniami podczas meczu Francja — USA. W pchnięciu kulą 41-letni Pierre Colnard poprawił po raz 17 w swej karierze rekord kraju wynikiem 19.7.

ZWYCIĘSTWO I 2 REMISY PIŁKARZY CRACOVII W NRD

Piłkarze Cracovii przebywali w Muehlrosse w NRD. Rozegrali oni 3 spotkania, wygrywając z Energią „Cottbus” 4:2 oraz remisując ze Stahl (Eisenhuettenstadt) 1:1 z BSG „Motor” Hennigsdorf 0:0. Drużyna Cracovii w nadchodzących rozgrywkach o mistrzostwo II ligi występować będzie bez bramkarza Jalocho, który po otrzymaniu zwolnienia będzie grał w Stali (Rzeszów), Spizaka, który przeszedł do Unii (Tarnów) i Sarata, który wniosł prośbę o zwolnienie.

Zbudowali nowy most...



ZADNE miejsce w Koszalinie nie było w ub. niedziele tak tłumnie odwiedzane jak skrzyżowanie przy ul. Mińskiej. Już wówczas było prawie gotowe, wymagało jedynie drobnej kosmetyki. Niedzielny spacer powodowała ciekawość. Rodziny, przygodni znajomi łączyli się w grupki, oceniali, komentowali. Ustawione już znaki drogowe i wymalowane na jezdni pasy dawały temat do rozważań, jak przebiegać ma ruch kołowy. Dziwiono się ogromowi prac, konfrontowano dzisiejsze rozwiązanie skrzyżowania z poprzednim.

Opinie kierowców były wówczas jednoznaczne: paskudne skrzyżowanie. Przechodził przez nie niemal cały ruch kołowy łączący osiedle Tysiąclecia ze śródmieściem. Z Podgrodzia na Północ przebiegał też szlak usuniętego niegdyś ze śródmieścia ruchu ciągnikowego.

Na końcowym odcinku ulicy Podgrodzie tuż przy skrzyżowaniu, pochylenie jezdni wynosiło ponad 7 proc. Z tej strony wjazd na ul. Mińską utrudniał dodatkowo potężny „garb”. Wystrużone samochody, zmuszone ograniczyć szybkość przed skrzyżowaniem, często nie mogły poradzić sobie ze stromizną. Nie ułatwia-

ła ona też zadania kierowcom, jadącym z góry: nie zawsze można było na tyle wytracić szybkość, by przy skręceniu na Podgrodzie obyło się bez pisku opon, trwoźnych okrzyków mimowolnych widzów, a co gorzej — wypadków. Toteż i PZU z funduszu prewencyjnego partycypował w budowie bezpieczniejszego skrzyżowania.

Przeciągająca się zima nie pozwoliła na dość wczesne rozpoczęcie robót. Opóźnienie trzeba było nadrabiać. Tempo było rzeczywiście imponujące. Gorączka budowlana rosła odwrotnie proporcjonalnie do czasu, jaki dzielił od planowanego terminu. Ostatnie tygodnie stały pod znakiem pełnej mobilizacji wszystkich przedsiębiorstw, uczestniczących w budowie. Pracowały jedno po drugim, często też jednocześnie.

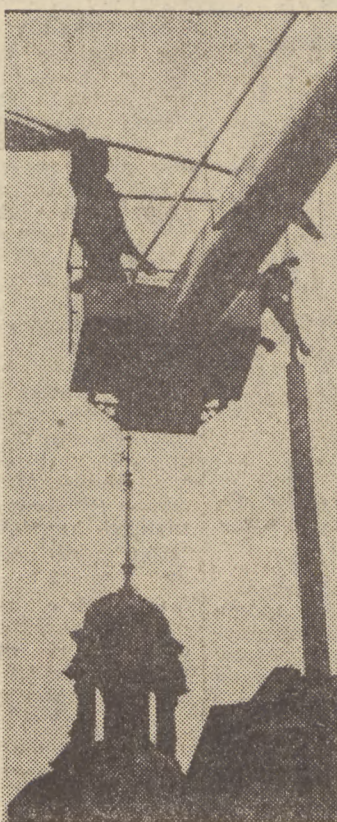
Brygady Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Komunalnych pracowały ostatnio po 12 godzin na dobę. Brygady kładące asfalt — o dwie godziny dłużej. Razem pracowało tu ponad 40 robotników WPRK. Dzięki ofiarności i umiejętności takim, jak Marian Książka, Mieczysław

Zdanek, Adam Rubinowski i Mieczysław Straszewski, prace postępowały szybko i sprawnie. By asfaltowanie odbywało się bez przestojów, równie długo pracowało przy produkcji asfaltu na zapleczu 30 ludzi. Nocą znakowali jezdnię i przejścia dla pieszych pracownicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Kiedy z aparatem fotograficznym „wizytowałem” plac budowy, w pośpiechu robotników czuło się finisz. Była ich tu prawie setka. Drugie tyle gapiów; bez nich nie obejdzie się żadna budowa, zwłaszcza tak widowiskowa, jak ta. Tempo było duże.

Ile pracy i kosztów trzeba było włożyć w budowę? — widać dopiero dziś. Choćby samo niwelowanie spadku ulic. Nie wystarczyło przemieszczenie tysięcy ton ziemi z wyżej położonych odcinków drogi, trzeba było dodatkowo nawieźć ponad 4 tys. m sześć. ziemi, co równa się ładunkowi 2 tys. samochodów ciężarowych. Jeszcze przedtem trzeba było wymienić przestarzałą sieć energetyczną i kanalizacyjną, potem zaś położyć wiele setek ton betonu dla utwardzenia nawierzchni. Dopiero po tym można było kłaść asfalt.

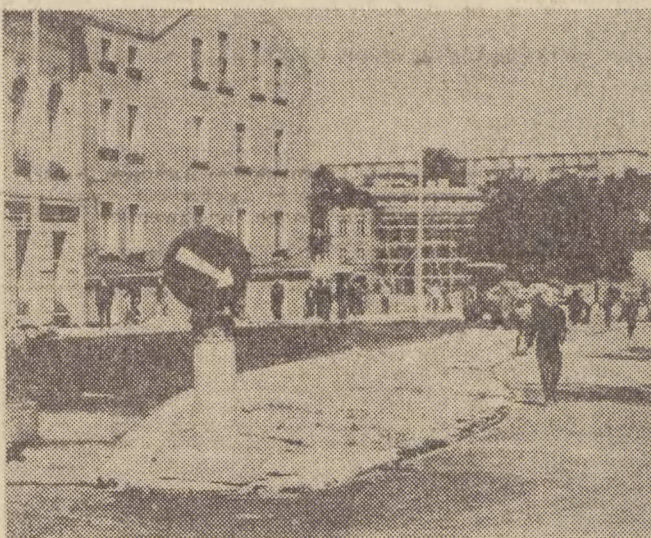
Drugiego takiego nie ma w województwie. Ruch drogowy kanalizuje 6 wysepek. Ich usytuowanie i kształt wymusza niejako wybór właściwego kierunku. Jeszcze jednym novum są słupki, oświetlające naroża wysepek. Obok wielu znaków drogowych, malowanych na jezdni, znajduje się tu 26 pio-



nowych, podświetlanych. Pieszym bezpieczeństwo zapewniają trzy przejścia.

O tym, że skrzyżowanie jest miastu potrzebne, nie trzeba mówić. Czy zda egzamin? Z pewnością. Nie wszyscy kierowcy od razu przyzwyczają się do nowego rozwiązania ruchu tak, jak nie od razu przyzwyczaili się do sygnalizacji świetlnej na ul. Zwycięstwa. Ale po pewnym czasie nowe skrzyżowanie zrośnie się z ruchem drogowym i nie sposób będzie wyobrazić sobie miasta bez niego.

Tekst i zdjęcia:
ANDRZEJ RADZIK



Sezon wczasowo-urlopowy z natury rzeczy nie wpływa zachęcająco na, jak się to w wojsku mawia, pracę myślową. Programy telewizyjne trzymają się tej zasady i przesyty poważnej tematyki w nich nie ma. Jest za to duża porcja przygód, sensacji itp. Żeby tylko wymienić kilka tytułów z ubiegłego tygodnia: „Wybuch po północy”, „W matni”, „Uśmiech Giocondy”, „Fort Olgierd”, „Różaniec z granatów”, „Anioł błogosławionej śmierci”, „Wyprawa siedmiu złodziei”. Wśród tych filmów dwa teatralne przedstawienia z okazji telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych, „Zmartwychwstanie” i „Don Juan” — obydwie dzięki autorom i realizatorom ambitne choć nie wolne od przerysowań wykonawczych przykład: Sganarel Witołda Pyrkosza i wreszcie programy publicystyczne, przeciwstawne wymienionym pozycjom w temacie, nastroju. O jednym z nich kilka słów.

„Węgiel, kilometry, godziny”. Reporterzy telewizji zaintrygowani sygnałami o opóźnionych dostawach śląskiego węgla do Gdyni wybrali się do kopalni, a stąd trasą węglową do portu. Zamierzenie odważne, wymagające pokonania wielu trudności i znosze-

nia niewygód, ale cel wydawał się usprawiedliwiać wszelkie poświęcenia. I byłbym tym reportażem usatysfakcjonowany, gdyby nie sporo niedomówień, a priori mowa, które osłabiły końcową wymowę, przemieszczyły publicystykę wojującą w stronę beletrystyki, a nie o to zapewne chodziło. Przypomnijmy sobie niektóre wydarzenia na trasie kopalnia — port. Najpierw opóźnienia w zała-

Nowe umowy między przemysłem i handlem

Aby klient był lepiej informowany

Handel zawarł ostatnio szereg nowych umów z wszystkimi niemieckimi resortami produkującymi na potrzeby rynku. Nowością w tych porozumieniach jest znacznie szersze niż dotychczas sfornowanie obowiązków producentów. Między innymi handel domaga się od wytwórców znacznie szerszej i dokładniejszej informacji o produkowanych artykułach. Idzie o to, by klient otrzymywał szczegółową instrukcję o sposobie użytkowania i konserwacji towarów kupowanych w sklepach. Opisy takie mają znajdować się bądź na opakowaniach, bądź na tzw. metkach. Miejmy nadzieję, że wreszcie znikną z metek tajemnicze symbole, zrozumiałe wyłącznie dla fachowców i otrzymamy jasno sformułowane, dokładne informacje o tym, co kupujemy.

Producenci zobowiązani są także do reklamowania no-

wych, wprowadzonych na rynek towarów, o których istnieniu klient dowiaduje się często wyłącznie dzięki przypadkowi.

Te dodatkowe klauzule wprowadzane będą już do umów zawieranych na najbliższych Jesiennych Targach Krajowych w Poznaniu. Właściwie informowanie klienta o produkowanych na rynek towarach staje się jednym z warunków decydujących o pełnym wywiązaniu się producentów z umów.

Obowiązek lepszego informowania klientów spoczywa nie tylko na przemysle. Handel ze swej strony zamierza częściej niż dotychczas urządzać pokazy odzieży, demonstracje sprzętu domowego, pokazy przygotowywania nowych potraw. Ale najważniejsze jest chyba szkolenie sprzedawców, którzy powinni wiedzieć wreszcie, czym handlu-

(AR)

Renesans popytu na radiodbiorniki wysokiej klasy

Pod koniec ubiegłego roku na 1000 mieszkańców w naszym kraju przypadały 173 radiodbiorniki i 117 telewizorów. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to pewien wzrost zakupów telewizorów (o 12 odbiorników telewizyjnych więcej na 1000 mieszkańców); natomiast liczba radiodbiorników utrzymała się na niezmienionym poziomie, mimo że popyt na aparaty popularne, jak również wysokiej klasy istnieje. Dobrych radiodbiorników, niestety, jak dotąd mamy na rynku za mało. Co proponuje handel w nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym?

Pojawi się na rynku 14 tysięcy nowoczesnych wyposażonych telewizorów „Stella” o ekranie 23-calowym produkcji NRD. Z Węgier sprowadzi się 5 tysięcy telewizorów „Olimpia”. 15 tysięcy czterokresowych radiodbiorników „Melo dia” z Bułgarii — to chyba kropla w morzu potrzeb. Natomiast, 1,5 tysiąca stereofonicznych radiodbiorników z Węgier — z uwagi na cenę zbliżoną do kosztów telewizora wysokiej klasy — potraktować można jako próbę sondażu rynku w tej dziedzinie. Na leży dodać, że aparaty te wymagają dużych pomieszczeń, gdyż głośniki „stereo” w postaci specjalnych kolumnienek umieszcza się w odległości dwóch metrów od właściwego aparatu. Nie są to więc aparaty masowo poszukiwane. Co się tyczy krajowych ra-

diodbiorników tranzystorowych, w tym roku będzie ich o 65 tysięcy mniej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Prawdopodobnie w 1971 roku znajdą się w sklepach ulepszone aparaty tranzystorowe zaopatrzone również w zakres UKF, o lepszych niż obecnie parametrach elektroakustycznych. Będą one jednak zaliczone do odbiorników klasy III, a chyba nie tego oczekują amatorzy „tranzystorów”.

Z analiz prowadzonych nie tylko w naszym kraju wynika, że po okresie dużego zainteresowania telewizorami i zastojem na rynku radiodbiorników następuje obecnie renesans popytu na radioaparaty wysokiej jakości. Nie możemy jednak spodziewać się szybkiego zaspokojenia tych potrzeb.

(AR)

Nowe uprawnienia agentów

- * KAUCJE ZABEZPIECZAJĄCE
- * UMOWY WIELOLETNIE
- * PEŁNE PRAWO DO UBEZPIECZEŃ

Państwowe i spółdzielcze organizacje handlowe mają zamiar jeszcze w tym r. oddać w agencję około 1000 zakładów gastronomicznych. O prawo do dzierżawienia restauracji starać się mogą osoby, które legitymują się pewnymi kwalifikacjami gastronomicznymi, gwarantując kulturalną i ucz-

ciwą obsługę klienta, a ponad to spełniają jeszcze określone warunki finansowe: kierownik zakładu agencyjnego musi złożyć w przedsiębiorstwie handlowym kaucję zabezpieczającą. Może ona być wpłacona gotówką, złożona w postaci książeczki PKO lub weksla gwarancyjnego. Wysokość kaucji nie może być niższa niż 25 proc. wartości średniego zapasu towarów oraz 10 proc. wyposażenia zakładu (bez nieruchomości).

Stawiając takie wymagania handel ze swej strony daje pewne gwarancje, że agentowi warto „inwestować” w kaucję. Przede wszystkim w myśl nowych przepisów umowy o wydzierżawienie zakładu mogą być zawierane na czas nieokreślony, a nie tylko na 5 lat — jak to praktykowano do niedawna. Ponadto okres prowadzenia zakładu agencyjnego zaliczany jest do okresu pracy, na podstawie którego oblicza się urlop i inne świadczenia wynikające z umowy o pracę. Warto także podkreślić, że zarówno agenci, jak i ich rodziny pracujące w zakładzie objęci są ubezpieczeniami, posiadają prawo do bezpłatnych świadczeń lekarskich, rent, i emerytur itp.

Wszystkie nowe uprawnienia podkreślają, że agent jest pracownikiem gospodarki uspołecznionej i w zamian za swą pracę otrzymuje świadczenia równe zatrudnionym w innych działach gospodarki. Nowy system umów agencyjnych, gwarantujący dłuższy czas pracy, stwarza warunki stabilizacji sprzyjające rozwojowi tych form handlu i gastronomii zgodnie z niedawną uchwałą Rady Ministrów w tej sprawie. (AR)

Spotkanie przodujących kolporterów

Przed 20 laty Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” miało w województwie 79 punktów sprzedaży. W tym roku jest ponad 850 kiosków i punktów sprzedaży. „Ruch” jest największym kolporterem prasy, codziennie rozprowadza m. in. ponad 72 tys. egz. „Głosu Koszalińskiego”. Sprzedaje też sporo książek, a ponadto wiele różnych drobnych artykułów. W kioskach „Ruchu” pracuje ponad 1.000 osób, zorganizowanych w Wojewódzkiej Sekcji Sprzedawców, działającej przy Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług.

Z okazji 25-lecia kolportażu prasy i książki w Polsce Ludowej (poprzednikiem „Ruchu” w tej dziedzinie był „Czytelnik”) odbyło się w Koszalinie spotkanie przodujących sprzedawców. Uczestniczyli w nim przedstawiciele dyrekcji „Ruchu”, Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług. Kilkadziesiąciu zasłużonych sprzedawców otrzymało nagrody pieniężne. W części artystycznej wystąpił z pięknym programem zespół, działający przy woj. Przeds. UPIK „Ruch”. (tem)

Krasnoludki na trasie

Wielkie, złe krasnoludki przeszkadzają ofiarnym pracownikom kolei. Zaletą naszych obecnych dyktandów jest ich konkretność, a przynajmniej być powinna. Zaletą jest naukowa rzeczowość z punktu widzenia której opracowuje się zadania i sposoby ich realizacji. Przykładem tego był program Wszechnicy „Sztuka liczenia”, trudny w odbiorze, bo nasycony matematyką i niezbyt jeszcze zrozumiałą terminologią, ale przecież uzmysławiający ogólne tendencje. I kiedy konfrontowałem wykłady Wszechnicy z niektórymi faktami węglowego reportażu, zacząłem dochodzić do smutnego wniosku, że teoria jeszcze przez pewien czas będzie się rozmi-

nia, potem brak lokomotywy, z kolei rozłączone wagonu, inne wagony dołączone do składu węglowego, a z węglem nie wspólnego nie mającego. I tak dalej, i tak dalej. Wszystko to prawda, co nieco nawet satyryczna w wymowie, ale przecież nie chodziło tylko o stwierdzenie faktów, lecz o wykrycie i opublikowanie przyczyn nieprawidłowości hamujących transport węgla, opóźniających jego dostawę do portu.

Byłbym w stanie zrozumieć kłopoty z wykryciem sprawy braku lokomotywy, wiadomo, mamy ich ciągle za mało. Nasz tabor wagonów towarowych jest nadal niewystarczający i stąd jedno ze źródeł opóźnień. Skądinąd jednak wie-

jaia z praktyką, bowiem w mądrych i słusznych obliczeniach nie bierze się pod uwagę działalności krasnoludków rozczepiających wagony, doczepiających zbędne, niszczących burtę a zatem i wagony pojemnikami dźwigów z to skotem spadającymi na węgiel. Być może z kolei ja przesadzam, ale przecież wyliczono dokładnie o ile spóźnił się transport i jakie z tego tytułu zarobki dewizowe nie wypłynęły do skarbu państwa.

Nie chciałbym, aby moje uwagi rozumiano jako przekreślenie przydatności pracowniczego reportażu „Węgiel, kilometry, godziny”. Była to pozycja naprawdę potrzebna, ilustrująca zjawiska dotychczas raczej nie notowane i oficjalnie nie kolportowane. Tyle tylko, że brakło paru punktów, konkretnych informacji na ten temat kto i dlaczego przeszkadzał transportowi, kto świadomie czy nieświadomie sypał piaseczek w trybiki gospodarki. Jeszcze jeden, dwa kroki w głąb problematyki i sprawa byłaby jeśli nie całkiem jasna, to o wiele jaśniejsza. (zetem)

P. S. Nie zabierałem dotychczas na ten temat głosu, chociaż denerwowałem się: dlaczego miły p. Wicherek przez moje się wyłącznie pogoda w centrum Polski, a zwłaszcza nad stolicą. Wczasowicze wykazali mniej cierpliwości i okazyje się, że za parę dni będzie można oczekiwać od PIHM i p. Wicherka prognozy dla rejonów wczasowych. Niby nic, a cieszy.



Wczasy turystyka

„Gryf” nar. jez. Drawsko

Wystawie sprzętu turystycznego w Czaplinku towarzyszą liczne pokazy sprawności sprzętu wodnego. Cieszą się one zrozumiałym zainteresowaniem licznych turystów — wodniaków. Często po raz pierwszy mają oni okazję zobaczenia najnowszych zdobyczy przemysłu w tej dziedzinie, jak chociażby prezentowana na zdjęciu pneumatyczna łódź typu „Gryf” produkcji Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego — „Stomil”. Okazuje się, że „Stomil” produkuje nie tylko opony. Podejmuje on także nową produkcję dla rozwijającej się turystyki. Na wystawie w Czaplinku zaznaczył on prócz tego swą obecność bardzo pomysłowymi, spełniającymi dwójną funkcję fotelemi turystycznymi, mogącymi służyć również jako materace.

Na jeziorze Drawsko prowadzi się obecnie badania użytkowe wspomnianej łodzi, tegorocznej „nowinki” przemysłowej. Bada się możliwość zastosowania do niej silników motorowodnych. Przeprowadza się próby współdziałania z silnikiem produkcji radzieckiej (pod kątem ewentualnego eksportu) a także z nowymi silnikami z Nowej Dęby typu DE-6, DE-25 i DE-45. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych prób (tu ważna wiadomość dla miłośników narciarstwa wodnego) stwierdzono już, że nowe łodzie pneumatyczne mogą również pełnić funkcję łodzi holującej narciarza.

I jeszcze jedna ciekawostka. „Stomil” jako jeden z pierwszych zakładów w Polsce zaangażował zawodowego „oblatywacza” do prób i atesto-

wania łodzi, do badania jej przydatności i sprawności. W ten sposób szybkość doprowadza się do ulepszenia łodzi, polepszania parametrów technicznych. Czyni to widoczny na zdjęciu Lech Lewandowski, jeden z wicemistrzów Polski w sporcie motorowodnym. (ew)

powiedzieli nam

HENRYK SOBOCIŃSKI z Warszawy: W Gudowie (pow. Drawsko) jestem drugi raz. Miejscowość zachwalał jakiś wędkarz w „Światowidzie”. To rzeczywiście wymarzone miejsce dla wędkarzy. Tu powinna powstać stacja wędkarska. Pojezierze Drawskie słabo jest reklamowane, a przecież na Mazurach jest już „za ciasno”.

Sukcesy wędkarskie przyćmiewają braki — we wsi nie ma klubów kawiarni, kiosku „Ruchu”, do miejscowego sklepu przywozi się dwie skrzynki oranżady co dwa dni, chleb również co drugi dzień, brak konserw. Przydałaby się sezonowa restauracja. 12 letników gotuje w kuchni gospodarza. W Drawsku nie można kupić sprzętu wędkarskiego. (jawro)

KAZIMIERA JANIKOWSKA z Warszawy: Wpadliśmy tylko z rodziną odwiedzić Kołobrzeg. Byłam tu na kuracji dwa lata temu. Chce odświeżyć wspomnienia. Miła wizyta, bo Kołobrzeg coraz ładniejszy. Zwraca uwagę czystość i estetyczny wygląd dzielnicy uzdrowskiej i okolic plaży. Bardzo dobre zaopatrzenie — są najrozmaitsze

USTECKA PLAZA zrobiła na mnie dobre wrażenie. Po rzędzie, ład, niemal na każdym kroku czuje się tu rękę dobrego gospodarza i organizatora. Dyżurny ratownik siedział w wieżyczce obserwacyjnej, był też dyżurny milicjant. Kąpielisko oznakowane. Choć na maszcie powiewała czarna flaga, oznaczająca zakaz kąpiei, ratownik bacznie śledził, co się dzieje na brzegu. Czuwali także inni ratownicy, dyżurujący na dole, tuż przy wodzie. Czynny był też punkt sanitarny.

Grupa ratowników w Ustce ma pod opieką około 800-metrowy odcinek brzegu. Po 50 m na ratownika. Są łódki, jest nawet szybki „ślizg”, a w punkcie sanitarnym kompletny zestaw środków do ratowania ewentualnych kandydatów na topielców.

Czy często potrzebne są interwencje? Pomoc?

Oczywiście, bo zbyt śmiały, wręcz ryzykantów, nie brakuje. Kiedy jednak nie skutkują apele przez megafon, delikwentów wyciąga się z wody, zanim zaczną tonąć.

— Czasem to mamy tylu chętnych do zbyt dalekich wypadów, że za-

drobne punkty sprzedaży: smażalnie, rożna, kioski. Sądzę też, że kuracjusze nie narzekają i w tym roku na brak rozrywek. Sama wspominałam szczególnie świetną bibliotekę uzdrowską. Niestety, przykrzy kontrast z Kołobrzegiem stanowi miejsce naszego tegorocznego pobytu: Czaplink. Stanowczo za mało troski o turystów. Promenada nad pięknym jeziorem zaśnieżona, zaopatrzenie kiepskie, nawet ciastek brak, no i o rozrywkach dla przyjeżdżających na urlopy jakoś nie pomyślano. Pochwała na leży się natomiast kuchni „Gromady” — bardzo smaczne i urozmaicone posiłki. (bes)

ANDRZEJ GRUDZIŃSKI — ekonomista z Wrocławia: Po paru latach przyjechałem ponownie do Ustki. Spotkało mnie miłe rozczarowanie. Miejscowość ta nabiera cech kurortu. Szczególnie efektowne wrażenie robi nadmorska promenada. Jej uroda traci jednak z powodu rożnych budów, w których prowadzi się sprzedaż pamiątek, bar szybkiej obsługi, czy też sprzedaż kiełbaski z rożna. Czy doprawdy nie stać Ustki na budowę pawilonów handlowych na wzór chociażby Międzyzdrojów i Swinoujścia. Zawodzi również w Ustce wizualna informacja turystyczna. Brak jest nie tylko drogowskazów ale i planów sytuacyjnych, co szczególnie rzuca się w oczy w rejonie campingu samochodowego. (ex)

AUGUSTYNA FRELIKIEWICZ z Białej: Pan z „Głosu”? Muszę podziękować za informację z festiwalu w Polcynie-Zdroju i o Kołobrzegu. Gdyby nie wasze notatki, to z pewnością, goszcząc nad morzem w pow. sławieńskim, nawet bym nie wiedziała kiedy odbywają się występy. A tak mogliśmy wyskoczyć już „na pewniaka” do Polcyna-Zdroju i następnie do Kołobrzegu. Zauważyłam, że cały Polcyn-Zdrój żył festiwalem, za to już poza rogatkami miasta informacja była niewielka. A przecież wielu ludzi będących na wypoczynku nad morzem czy na południu województwa, chętnie pojechałoby na festiwal. Zwłaszcza że wielu przyjechało własnymi samochodami, a nie wszyscy przebywają na wczasach zorganizowanych.

W ogóle wydaje mi się, że każde wczasowisko rządzi się własnymi prawami, ma własne życie. Nie ma dość energicznych starań o to, aby wczasowicz z Darłowa wiedział wszystko o tym co dzieje się w innych powiatach w tymże województwie.

Notował: (el)

D i L: SOŁTYSIAKOWIE z Dąbrowy Górniczej: Cały urlop poświęciliśmy na wczasy w Białym Borze. Jest tu tak pięknie, że postanowiliśmy pozostać na drugi turnus. Mamy tu piękną okolicę, świeże powietrze, ładne jeziora, dobrze zorganizowany program wypoczynkowy w ośrodku FWP, smaczne jedzenie itp. W Koszalińskim przebywamy po raz pierwszy. W przyszłości będziemy tu stale przyjeżdżać. (wape)



Fot. J. Patan

ZTA LEGENDĄ zetknąłem się dwa lata temu. Było to w okolicach Lubna, w powiecie wałeckim. Ze znajomym mieszkającym tam wsi wybraliśmy się na ryby do pobliskiego jeziora. Moja rola ograniczała się tylko do kibicowania. Chciałem po prostu zwiedzić okolicę. Znaleźliśmy dogodną miejscę do połowu. Małą zatoczkę, która wznosiła się w trawiaste zbocze, wciśniętą między dwie ściany wysokiego lasu. Znajomy zarzucał wędki, a ja obserwowałem doskonale stąd widoczną panoramę jeziora. Słońce odbite w falach dawało kolorowe refleksy. Panowała idealna cisza.

— Patrz, chyba bierze — entuzjastycznie się zamyślił.

Wpatrywaliśmy się w wodę. Wówczas zobaczyłem szeroki cień. Wypląnął po trawie za naszych pleców i sunął po wodzie jeziora. — Chyba samolot — powiedziałem. — Ale nic nie słychać? Jednocześnie spojrzeliśmy w górę. Tuż nad naszymi głowami płynęło w powietrzu ogromne ptaszysko. Skrzydła nie drgały najmniejszym ruchem. Przemknął nad nami jak szybko wiew.

— Co to było?

— To orzeł, orzeł biały! Już kilka razy go widziałem w tej okolicy — odpowiedział znajomy. Podobno wiąże się z nim bardzo ciekawa historia...

Dalszego ciągu, a raczej początku tej historii dowiedziałem się od waleckich leśników. Podobno w czterdziestym piątym roku, a niektórzy twierdzą, że w czterdziestym szóstym para orłów bielików uwiła sobie gniazdo w niedostępnym leśnym ostępie, na północ od jeziora Dobrego. W tym samym miejscu, gdzie żołnierze 1. Armii Wojska Polskiego przerwali hitlerowskie umocnienia na Wale Pomorskim.

— Właśnie do kładnie tam było gniazdo bielika — wyjaśniali mi leśnicy. — My znamy las. On nie ma przed nami tajemnic. Historię tych walk równie dobrze odczytujemy na drzewach, jak z otwartej książki. A przecież z dokumentów też wynika, że w tym miejscu przerwaną niemiecką obronę. Ten orzeł to przecież symbol. Powiedzieć, czy to tylko przypadek, że tam właśnie uwił gniazdo i w tym miejscu było ono tak długo?

Nie umiałem na to odpowiedzieć. Ale i ja miałem pytanie: — Mówicie, że to gniazdo było. To znaczy, że już tam orłów nie ma?

LEGENDY WAŁU POMORSKIEGO

— Niestety, nie ma. Chyba kilka lat temu rozpoczęto w tym rejonie wyrąb lasu. Orły odleciały. Ale nie tak znowu daleko. Pozostały w rejonie dawnego Wału Pomorskiego. Podobno kilkakrotnie widywano je nad jeziorem w okolicach Lubna. One nigdy stąd nie odejdą. Przecież rozumiecie, że nie mogą z tych okolic odlecieć...

Minęły dwa lata od tego czasu. Nie wiem, czy orły tam jeszcze są. Ale nawet jeśli ich nie ma, to były wystarczająco długo, aby podtrzymać legendę o orle bieliku, który przyleciał tu w ślad za polskim wojskiem

TO TYLKO jedna z legend związanych z Wałem Pomorskim. Kiedy ją poznałem, zacząłem zbierać następne. Tajemnicze i smutne, a także pełne optymizmu. Od pamiętnych lat wojny minęło ćwierć wieku. Z każdym rokiem legendy i podania wzbogacane są o nowe wątki. Opowiadają je leśnicy i mieszkańcy wiosek położonych na dawnym szlaku Wału Pomorskiego.

Nie wypiją Bałtyku...

chodzimy w głowę, skąd biorą się zniechęceni do życia. Gdyby dobrze nie uważać, to wypiliby cały Bałtyk. A co znaczyłyby wczasowiska, tak chętnie zwane „perłami Bałtyku”, bez wody...

Ratownik niby żartuje, ale w jego głosie brzmi rozdrażnienie. Nie tyle męczy, czuwanie, co pewność poparta doświadczeniem, że lada moment znowu jakiś śmiałek zechce dać znać o sobie ryzykanckim „rejssem” w morze, a potem — być może — głośnym wołaniem o ratunek.

KOŁOBRZEG, MIELNO — plaże również dobrze strzeżone, wyposażone w sprzęt. Co ważne na plażach obowiązuje cisza w eterze. Cisza, to znaczy, że plaże we megafony nie wyrzucają najróżniejszych melodii i melodyjek, służą ratownikom. Dzięki temu plażowicze nie głuchną na dźwięk megafonów, doskonale słyszą głos ratownika, podającego jakiś komunikat czy ostrzeżenie.

W Darłównu, w dniu naszej wizyty mikrofon i telefon dla ratowników znajdowały się jeszcze w biurze kierownika plaży. — Wkrótce będą zainstalowane w wieżyczce obserwacyjnej — zapewnia solennie szef plaży.

Kąpielisko strzeżone podzielono tu na sektory, boje wyznaczają do kąpieliska się kąpać. Lekkie łodzie leżą tuż przy wodzie. Kierownik poznańskiej grupy ratowników, Ryszard Chęciński, od wielu lat spędza lato na służbie w Darłównu. Marzy o łodzi z podnoszonym motorem przyczepnym. Inne nie zdają egzaminu w sytuacji, kiedy chodzi o szybki ratunek i jednocześnie trzeba walczyć z falą przybojową, wynoszącą łódź na płyciznę. A ratownika trzeba często. Obok są różne ośrodki wczasowe. Mają swoich ratowników, a jednak...

Pewna pani, na materacu wypłynęła w morze z plaży ośrodka zakładowego im. Róży Luksemburg. Wiatr dopchał ją w rejon plaży strzeżonej. Jakby chcąc zrobić kawał darłowskiemu ratownikowi, właśnie tam wczasowiczka zaczęła tonąć. Im, bo oni odpowiadają za bezpieczeństwo ludzi będących w

rejonie plaży strzeżonej. Wyciągnęli ją stały lekarz dyżurny plaży strzeżonej, Zygmunt Łagocki, pomógł i delikwentka zapewne w przyszłości będzie ostrożniejsza. Ale inni? Najczęściej grzeszą nieostrością wczasowicz z ośrodka Zakładów im. Róży Luksemburg. Ale i na bywalców plaży strzeżonej trzeba uważać, bo przecież w Darłównu jest już sporo rowerów wodnych, materaków kół i innego sprzętu, który daje wiele radości i atrakcji, ale dla nieostrożnych i nierozsądnie śmiałych jest okazją do szukania ratunku w... głośnym krzyku.

Co w Jarosławcu? Też czarna flaga. Ratownika ani śladu, chociaż biuro gromadzkie w Naćmierzu ma wypisanie czarno na białym, że zatrudnia ratowników na gromadzkiej plaży.

— Gdzie ratownik? Powinien tu być... Widzi pan przecież, że czarna flaga... Teraz obiad, może jest w stołówce...

Może. Nie pierwszy raz jestem w Jarosławcu, ratownika jeszcze nie widziałem. Wiem za to na pewno, że w porze obiadowej też mogą się znaleźć kandydaci na topielców. Pocięcha w tym, że wiele ośrodków zakładowych, obozów i kolonii ma swoich ratowników. Ale jeśli i oni o tej samej porze spożywają posiłki, albo również wierzą w magiczne działanie czarnej flagi...

WDARBACH też są ratownicy, już bardziej widoczni. I tu tak też liczne ośrodki wczasowe za trudnią swoich ratowników.

Podobnie jest w Łazach, zamieszkałych teraz przez tysiące ludzi, w tym wiele dzieci i młodzieży. Wydaje się jednak, że szybki wzrost popularności mniejszych wczasowisk nie idzie w parze z tempem wyposażenia ratowniczych ekip. Tuba, dobrze jeśli jest, zastępuje mikrofon, bączek wiosłowy — motorówkę, rzadko widać lornetki u ratowników, jeszcze rzadziej — funkcyjniarzy MO na plaży.

A ratownicy zakładów? Trudno o człowieka należycie przygotowanego. Zbyt często zatrudniają się jeszcze instruktorów wf, bez specjalistycznego przygotowania.

L. FIGAS

co, gdzie kiedy

KOSZALIN

22 lipca, WDK, godz. 11-15 — Karna-wa! młodzieży (koncert koszalińskiej orkiestry wojskowej, występy młodzieżowych zespołów amatorskich i zespołu szkolnego z Wisławy, NRD).
24 lipca, godz. 18.30, Klub MPiK — otwarcie wystawy grafiki Łukasza Rogińskiego z Gdańska.
24 lipca, godz. 19. — wieczór klubowy z „Dialogiem” w Domku Kata.
25 lipca, godz. 18. w Kościele Mariackim — Koszalińskie Koncerty Organowe — Joachim Grubich — organy i Jerzy Artysz — śpiew.

KOŁOBRZEG

22 lipca, godz. 17.30, amfiteatr — „Artyści scen warszawskich — Kołobrzegowi” — występ bezolbrzytny.
23-24 lipca, amfiteatr — imprezy „Non-stop”. Grają i śpiewają „Jan-czarzy” ze swymi solistami.
23 i 24 lipca, godz. 20.30. — aula Studium Nauczycielskiego — Teatr Polski z Warszawy, sztuka Scibora-Rylskiego „Bliski nieznajomy”.
25-28 lipca, godz. 20 — w amfiteatrze

— występy zespołu Pieśń i Tańca „Śląsk”.
26 lipca, Mała Galeria PDK — wernisaż wystawy kołobrzeskich artystów.

ŚLUPSK

Od 22 do 26 lipca — warszawski cyrk „As”. 22 bm. premiera o godz. 15 oraz o godz. 19. w czwartek i piątek — o godz. 19. w sobotę i niedzielę — godz. 15 i 19.
23 lipca, Klub MPiK — godz. 19 — odczyt p.t. „Mongolia, kraj i ludzie” wygłosi uczestnik wyprawy wysokogórskiej do Mongolii, Zygmunt Cisielski, Muzeum Pomorza Środkowego, XII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej. Zwiędzanie w godz. od 10 do 16, we wtorek od godz. 12 do 18. w poniedziałki i dni świąteczne — muzeum nieczynne.

USTKA

Dwugodzinne przejażdżki po morzu statkiem „Natalia”. Rejsy w piątki, soboty i niedziele, o godz. 9, 11.30, 14.30 i 17, w poniedziałki o godz. 9, 11.30 i 14.30.

DARŁOWO

Dwugodzinne przejażdżki po morzu statkiem „Natalia”. Rejsy we wtorki i środy o godz. 9, 11.30, 14.30 i 17, w czwartki o godz. 9, 11.30 i 14.30.

Opowiadają na przykład o skarbach i doku mentach zakopanych przez esesmanów z grupy dywizyjnej „Ernst”. Jest podobno takie miejsce w lasach między Zdbicami i Nadarzy cami, które kryje tę tajemnicę. Przypnie, że bezskutecznie usiłowałem je odszukać. Ludzie opowiadają, że w tym miejscu nie ma rośnię. Zapadła ziemia tworzy regularny prostokąt. Nie ma na tym kawałku błotnistego gruntu ani jednego drzewka, ani trawki. To miejsce wygląda tak niesamowicie, że kto tylko natknął się na nie, natychmiast ucieka.

Jeszcze inna legenda głosi o samotnym grobie polskiego żołnierza, poległego w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego. Podobno przed śmiercią prosił towarzyszy, aby pochowano go tam, gdzie został śmiertelnie ranny. Chciał, aby na jego grobie nie składano zerwanych kwiatów. Polne kwiaty miały rosnąć dookoła grobu i cieszyć się życiem. Ludzie uszanowali jego ostatnią wolę. Na leśnej mogile nikt dotąd nie złożył wiązanki kwiatów, chociaż, jak twierdzą, grób jest często porządkowany przez okolicznych mieszkańców.

Tych legend jest więcej. Nie sposób wszystkich opowiedzieć. Najnowsze są nie mniej piękne od starych słowiańskich podań, dotyczących Pomorza.

A. KIELCZAWSKI



Na kołobrzesckiej plaży...

Fot. J. Patan

LATO — choć sprzyja urodzie, odziania niestety również jej braku. Stary kłopot i zmierzwienie kobiet zarówno młodych jak i tych urodzonych „trochę wcześniej”. Plażowy kostium i sukienka z dekoltem ukazują usterki, którymi żadna z kobiet nie chce się chwalić. Nie wiele jednak kobiet, nawet tych systematycznie pielęgnujących swoją twarz zadaje sobie trud zadbania również o dekolt.

sprzymierzeńcy kobiety w jej zabiegach o zachowanie urody. Jak wszędzie jednak — obowiązują tu umiar i rozsądek. O ile bowiem słońce ma zbawienny wpływ na tradycyjne kłopoty nastolatki, jego nadmiar szkodzi kobiecie w wieku dojrzałym. „Po trzydziestce” skóra, szyi, ramion i samego dekoltu nie znosi nadmiernego wysuszenia. Na gwałt

wiązują nie tylko twarz ale również częściowo dekolt. Skutecznym sposobem pielęgnacji skóry dekoltu jest masaż. Wykonany jednorazowo nie zdejmuje na nic, wykonany nieumiejętnie przyniesie więcej szkody niż pożytku. Dlatego też zabieg ten powinien być przeprowadzony w gabinecie kosmetycznym, podobnie zresztą jak wszystkie drobne

Bez metryki...

towne opalanie reaguje przed wczesnym zwióceniem, plamami barwnikowymi i innymi bardzo przykrymi skutkami. Podstawowe przykazywanie brzmi: nie dopuścić do nadmiernego odtuszczenia skóry. Po myciu trzeba koniecznie wkładać w dekolt trochę kremu odżywczego, takiego samego jak stosujemy przy pielęgnacji twarzy. A nawilżające maseczki ze świeżego twarożku lub rozrzedzonych świeżych owoców — bo przecież każda kobieta pragnie mieć na urlopie będzie je stosować — obo-

zabiegi mające na celu usunąć zeszpecenie dekoltu. Chusteczki, sznury korali, ozdobne naszyjniki, przemyślane kołnierze sukienek — wszystko to sprzyja tuszowaniu kół dekoltu, poprawia samopoczucie kobiety. Ale jedno jest pewne: tylko systematyczny dbałość i pielęgnacja skóry może zapewnić wygląd „bez metryki”. A na duże „wydekoltowane” okazje, dodatkowo polecamy kremy podkładowe, pudry i odpowiednio dobraną biżuterię.

Iga

Strachy w pałacu

W Gorzyszewie (pow. białogardzki) znajdują się w lesie ruiny neogotyckiego pałacu. Mieszkańcy wsi twierdzą, że w zamczysku w nocy straszy. Ponoć ostatni jego właściciel był człowiekiem ogromnie towarzyskim, urządził wspaniałe bale, i nie znoził samotności. Teraz nie może pogodzić się z faktem, że pałac jest opuszczony, pozostawiony na uboczu i rzadko odwiedzany. Snuje się więc po komnatach i ukazuje się zwiędzającym. Ma nadzieję, że tym sposobem przypomni ludziom o zabytkowym zamczysku. (az)

NA TURYSTYCZNYCH SZLAKACH

Na Kaszuby

Jeżeli jesteście w Koszalińskim, warto pojechać na Kaszuby. Do Bytowa, a stąd na małą wycieczkę pieszą nad jezioro Mausz. Trasa 20 km.

Wychodzimy z miasta w kierunku północno-wschodnim kołowym szlakiem „Wzniesień Moreny Czołowej”. W odległości około 4 km ośrodek wypoczynkowy i kąpielisko nad jeziorem Jeleń. Jezioro czyste, ładna plaża, a sam ośrodek dobrze urządzony — na miejscu restauracja, kawiarnia, parking, boiska sportowe i wypoczynialna sprzętu wodnego.

Droga wzdłuż zachodniego brzegu jeziora prowadzi do dwóch kaszubskich wiosek — Pomysk Wielki i Pomysk Mały. W nich zabudowanie drewniane i ryglowe. W XIX w. ludność z Pomyska Wielkiego gorąco protestowała przeciwko zniesieniu polskich nabożeństw i zakazom używania mowy polskiej. Doszło nawet do zaburzeń na tym tle, o czym czytamy u etnografa F. Tetznera.

W pobliżu projektowany rezerwat „Jez. Głęboczko”. Jezioro oligotroficzne, położone wśród morenowych

bowiem w górnym biegu tej rzeki nierzadko biorą lipienie i pstragi!

Można też uprawiać żeglarsstwo, albo wybrać się do pobliskiego Parchowa, do starszych mieszkanki, posłuchać o tutejszych „krośniatach”, co sto wyręczających zmęczone gospodynie w domowej pracy. Sympatyczne „to są krasnoludki, tylko „podkorbiać” ich nie wolno. Przedrzeźnia nie zamieniają się w złe demony i mogą szkodzić zwierzętom w stajni, potargać przedzę albo pochować drobne przedmioty.

Albo posłuchać o zmorach, czarownicach i diable. Zmora nie była groźnym demone. Tylko trapiła swoje ofiary, a najczęściej niestałych mężczyzn i niewiernych kochanków. Jeśli w czasie trapienia schwytała zmora — wtedy przestawała nią być.

Opowiadają, jak to przyszła zmora z innej ziemi i ustawicznie męczyła pewnego chłopca. Aż doradziło mu: „weź zatkaj dziurkę w drzwiach albo przewlec przez nią



pagórków porośniętych lasami bukowymi. W nim lobelia, brzeźnica jednokwiatowa i inne rzadkie rośliny.

W Pomysku Wielkim zostawiamy za sobą szlak „Wzniesień Moreny Czołowej” i skręcamy na wschód. Mijamy wieś Żukówko, zabudowaną na starym planie i przepływowe Jezioro Żukowskie, w sąsiedztwie którego — we wsi Jamno — jest dość dogodny punkt wodowania dla spływów kajakowych rzeką Słupią.

Jesteśmy w niewielkim, przepięknym rejonie turystycznym o niezwykłe urozmaiconej rzeźbie terenu, pięknych lasach, w których jagód i grzybów w bród, i licznych jeziorach.

Do największych z nich należy jezioro Mausz — duża około 6 km rynną połodowocowa. Powierzchnia 500 ha, głębokość 30 m. Czyste i rybne, bardzo zachwalane zwłaszcza przez amatorów szczupaków. W jeziorze bierze początek szlak kajakowy rzeką Słupią. I znów zachęcamy,

sznurek, a kto ten sznurek weźmie, zmora za nim poleci.

Zatkaj chłop dziurkę w drzwiach i wtedy zobaczysz bardzo ładną dziewczynę w łóżku. Bardzo go prosiła, aby dziurkę w drzwiach odepkał, ale chłop tego nie zrobił. Została zmora u chłopca, ożenił się i miał z nią dzieci. Kiedy dzieci podrosły, zmora znów zaczęła prosić, żeby ją wypuścić. Najpierw zaczęła prosić starsze dziecko, potem młodsze. Wprawdzie dzieci miały surowy zakaz — młodsze dziurkę odepkać. Wtedy zmora uciekła.

A my wracamy szosą przez Pomysk Wielki, skąd już autobusem dojeżdżamy do Bytowa, albo krótszą drogą na wprost przez Goleczewo, Cechynki i Rzepnicę. Jest to bardzo przyjemna droga powrotna, ale tylko dla piechurów dobrze orientujących się w terenie.

MARIA SZOT



Modne kapelusze

Rys. K. Schrader

Kot czy zając

Napoleon Bonaparte w czasie swoich militarnych podróży był — krótko co prawda, ale był — w Karlinie (pow. białogardzki). Zatrzymał się tam w karczmie usytuowanej w rynku, w zabytkowym budynku zwanym obecnie domem Napoleona. W czasie tego pobytu omal nie doszło do tragedii w rodzinie kucharza wielkiego wodza. Wobec braku żywności znakomity kucharz przyrządził swemu panu kota w potrawce, podając go jako zająca. Napoleon spożył danie z wielkim apetytem i chwalił kucharza za jego kunszt. Ktoś „usłużny” doniósł jednak wodzowi, co jadał naprawdę. Wiadomość ta tak rozeźliła Napoleona, że skazał niefortunnego kucharza na karę śmierci. Na szczęście dla skazanego

jeden z polskich oficerów wytłumaczył Napoleonowi, że kot w języku myśliwych oznacza zająca. Bonaparte wyjechał z Karliny przekonany, że polskie zające są znakomite.

(az)

Dla 3,5 tys. gości

Z każdym rokiem rozszerza się w Kołobrzegu sezonowa baza noclegowa, organizowana w kwatery prywatnych przez instytucje rekreacyjne i turystyczne. Na tegoroczne lato kołobrzeżanie udostępnią na ten cel prawie 3,5 tys. miejsc noclegowych dla przyjezdnych gości. Z tej liczby, 700 miejsc rezerwuje na własne potrzeby hotel „Skanpol”, a 665 — PTTK, które zapewniło sobie 235 miejsc na zorganizowane wczasy i 430 — dla uczestników wycieczek. Najwięcej kwatery prywatnych wykryta w bieżącym sezonie OST „Gromada”, która zdołała zagwarantować 1.111 miejsc wczasowych oraz 600 dla obozów sportowych i młodzieżowych.

O rezerwę noclegową w Kołobrzegu zadbała również STW „Turysta” która przeznacza w tym roku około 400 miejsc w kwatery prywatnych dla swych wczasowiczów.

(woj)

Tam, gdzie kiedyś konie w butach chadzały

Tam kiedyś konie w butach chadzały, a węgorez łapało się na grzebienie. Końskie buty — to po prostu drewniane chodzące zakładane na kopyta, co pozwalało zwierzętom poruszać się swobodnie nawet po grzę zawiśkach, zaś węgorezowe grzebienie, to zmyślne narzędzie potowu.

Trafimy do tej wsi jadąc drogą ze Szupiska do Smoldzina. Wizytówką historycznej już przeszłości Kluk jest zagroda, znajdująca się zaraz przy wejściu do wsi.

Dom, coś jakby „trojak” i zabudowania gospodarcze — ogrodzone płotem z pionowo nabijanych żerdzi. Na podwórzu studnia z żurawiem. Niby wszystko, co ludziom na co dzień potrzebne a jednak dziwna to zagroda. Ponad trzcinowymi strzechami nie unoszą się dymy świadczące o rożniacznym w kuchni paleniskach, podwórce zarasta trawą. Inaczej było tu jeszcze przed dwudziestu laty, kiedy dom należał do z dawna zamieszkałej w Klukach rodziny Kotschów, chlubiących się swym słowińskim rodowodem: Zabudowania odkupiono, a z czasem znalazła się tu charakterystyczna ta blichka z napisem: MUZEALNA ZAGRODA SŁOWIŃSKA — KLUKI.

Słowińcy są spokrewnieni — w sensie powinowactwa kulturowego — z Kaszubami. Zamieszkiwali oni w okolicach jeziora Łeba a jeszcze na początku naszego wieku można ich było spotkać, poza Klukami, rów-

nież w pobliskim Smoldzinie oraz takich wsiach jak Ciemińskie, Zelezińskie, Pawełki. Liche głębki żywiły marnie, więcej dać mogły wody. Rybołówstwo stało się więc dla Słowińców zajęciem ważniejszym od rolnictwa. W muzealnej zagrodzie nie brak na to dowodów.

Urządzono ją starannie, chociaż bardziej kierując się intuicją niż autentycznymi wzorcami. To jednak, co zdołano zebrać, penetrując Kluki i okoliczne wsie — z rybackich Rowów w pow. słupskim sprowadzono oryginalny szalas złożony z dwóch nie nadających się już do potowów łodzi — mówi o Słowińcach wiele, zwłaszcza o ich znośnej pracy. W domu, który kiedyś zajmowały trzy rodziny, jedno z mieszkań jest niejako autentyczne. Obok mebli, niezbędne sprzęty, naczynia, a nawet takie drobiazgi jak miniaturowa kołyska do zabawy czy fajka z cybuchem. Ciekawostką mogą być oryginalne kuchnie z otwartymi paleniskami, gdzie gotowało się w zawieszonym nad ogniem kociołku. Budynki gospodarcze zapewniają narzędzia rolnicze, rybackie, gospodarskie, a m. in. dziwne w kształcie ule wyplatane ze słomy tzw. koski.

„Muzealna zagroda słowińska” jest czynna dla zwiedzających każdego dnia — prócz poniedziałków i dni poświęconych — w godz. 10-18, we wtorki w godz. 12-18. Wszelkich informacji związanych z tą interesującą placówką kulturalną udziela także słupskie Muzeum — Pomorza Średniego. (mg)

KRZYŻÓWKA z herbem

BYTÓW — obecna siedziba władz powiatowych — był w latach 1320-1410 w rękach Zakonu Krzyżackiego, który rozbił tu zamek i miasto, nadając pierwotnej osadzie prawa miejskie (1346 r.). Stąd też w herbie Bytowa widnieje do dziś zamek z okólnymi murami i bramą na froncie, zwieńczona spiczastym dachem. Wewnątrz murów znajdują się dwie wieże zakończone również strzelniczymi dachami, a między nimi — trójkątna tarcza z krzyżem zakonnym. Gród w Bytowie istniał już prawdopodobnie

dobnie w okresie wczesnośredniowiecznym (IX-XI w.). Do końca XIII stulecia Ziemia Bytowska była pod władzą monarchów polskich, a w okresie rozbiorów — Prus. Po przejściu w panowanie Krzyżaków, zamek bytowski zdobył po bitwie grunwaldzkiej wojska Władysława Jagiełły. W roku 1454 zamek wraz z miastem zajął w imieniu Kazimierza Jagiellończyka gdańszczanie. W roku 1519 książę zachodniopomorski Bogusław X potwierdził prawa miejskie Bytowa.

Po pierwszym rozbiore Polski miasto wraz z całym województwem pomorskim weszło w granice królestwa pruskiego. Traktat wersalski w roku 1919 nie przyznał Bytowa niepodległej Polsce, choć miasto leżało o kilkanaście kilometrów od granicy Rzeczypospolitej. Ziemia i towska odegrała jednak szczególnie chlubną rolę w walce z naporem niemiecczym.

W czasie ostatniej wojny Bytów został zniszczony w 70 proc. Powrót miasta do Macierzy przyniósł mu ponowny rozkwit (w)

			31			37			21
							25		9
			24	2		15	17		
			19					4	28
34			12			38	8		26
		27						33	13
20		6						16	
		36				22	10		7
			32	11		29			
23		1	35				3		
				18			5		14

Z podanych niżej wyrazów należy samodzielną układać krzyżówkę. Z kolei — posługując się szyframi liczbowymi od 1 do 38 — odczytać hasło na czasie. Wyrazy 3-literowe: KRA, NUI, ULE. 4-literowe: EPIK, LEB, NAO, PRET, SŁON, TRYM. 5-literowe: ARTEL, BYTOW, CHAOS, ENIAC, EOCEN, TRAKT. 6-literowe: BACIAR, KŁOPOT, MESZTY, OBCEGI, PIEPRZ, REZEDA, TROTYL, WESELE. 7-literowe: EREMITA, RZUTNIK. 8-literowe: UCZNIA, WIECIEK. Rozwiązania — konieczne z dopiskiem „Krzyżówka nr 5 z herbem” — prosimy nadsyłać pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym. Prosimy o podawanie adresu swojego stałego miejsca zamieszkania. Do rozlosowania: ZEGAREK NA RĘKĘ

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4 Z HERBEM

NIE CHODZ PO WYDMACH NADMORSKICH!

ZEGAREK NA RĘKĘ za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 3 z herbem, wylosowała Maria Mierzewska, Gwiazdówko, p-lą Żukowo, pow. Sławno.

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

RYCZALTY ZA NOCLEGI W PODRÓŻACH SŁUŻBOWYCH

Czytelnik, Sławno: — Jak wysokie są ryczałty za noclegi w podróży służbowej oraz jakie przepisy regulują te sprawy?

Zgodnie z § 1 uchwały Rady Ministrów nr 91 z 28 maja 1965 r. w sprawie ryczałtów za noclegi w podróży służbowej (M. P. nr 21, poz. 173 z 31. V. 1965 r.) ustalona została następująca wysokość ryczałtów za każdy nocleg w podróży służbowej: 1) 70 złotych — w Warszawie, 2) 60 złotych — w Krakowie i Poznaniu, 3) 50 zł — w Cieszyńcu, Gdańsku, Olsztynie, Słubicach, Szczecinie i Zgorzelcu, 4) 40 zł — w Częstochowie, Gdyni, Lublinie, Katowicach, Kielcach, Kolobrzegu, Koszalinie, Sopocie, Swinoujściu, Toruniu, Wrocławiu i Zakopanem, 5) 35 złotych — w Giżycku, Jeleniej Górze, Mikołajkach, Ostródzie, Słupsku i Szklarskiej Porębie.

Ryczałty określone w § 1 obowiązują w następujących okresach: 1) w Warszawie — przez cały rok, 2) w Krakowie i Zakopanem — od 1 stycznia do 31 marca i od 1 czerwca do 30 września, 3) w Poznaniu — od 1 czerwca do 30 czerwca, 4) w pozostałych miejscowościach — od 1 czerwca do 30 września. (zet)

GAZOWNIA MA RACJĘ

C. Z., Koszalin: — Zwróciłem się do gazowni o sprawdzenie (moim zdaniem) niezadziałującego gazomierza. Po sprawdzeniu go przez monter okazało się, że gazomierz działa prawidłowo. Czy słusznie gazownia domaga się 50-złotowej opłaty za kontrolę gazomierza?

Gazownia domagając się opłaty za skontrolowany gazomierz postępuje zgodnie z zarządzeniem ministra gospodarki komunalnej i Państwowej Komisji Cen nr UR-V-11/40/59. Jednocześnie wyjaśniamy, iż opłaty pobierane są wyłącznie w przypadku, jeśli reklamacja użytkownika gazomierza okazała się niesłuszna i kontrolowany gazomierz nie wykazuje odchylenia od normy. (zet)

CZŁONEK RADY ROBOTNICZEJ KOZLICZA SIĘ...

Czytelnik ze Świdwina: Jestem członkiem rady robotniczej, czasem wyjeżdżam służbowo. Która klasa pociągu wówczas mi przysługuje?

Wobec wątpliwości, która klasa pociągu przysługuje członkom rad robotniczych wyjeżdżającym służbowo w sprawach związanych z pełnieniem obowiązków członków rady, Ministerstwo Finansów w piśmie z dnia 24 XI 1957 r. nr BA 2916/57 wyjaśniło, że w odniesieniu do członków rad robotniczych należy stosować takie klasy pociągów, jakie im przysługują w zakładzie pracy z tytułu zajmowanego stanowiska. (dsz)

ODZIEŻ OCHRONNA KOWALI

B. K., pow. Szczecinek: — Jestem kowalem w PGR. Jaka odzież przysługuje ustawowo mnie i pomocnikowi podkuwacza? Zgodnie z tabelą norm odzieży specjalnej dla pracow-

ników zatrudnionych w jednostkach podległych Min. Rolnictwa na stanowisku pracy kowala i pomocy podkuwacza przysługuje następująca odzież ochronna i sprzęt ochronny osobistej: ubranie drelchowe na 12 miesięcy, fartuch kowalski na 36 miesięcy, trze wki przemysłowe na 24 miesiące, okulary ochronne do całkowitego zużycia i czapka drelchowa na 12 miesięcy.

Jednocześnie informujemy, że zgodnie z wyjaśnieniem Min. Rolnictwa — głównego inspektora bhp z 30 listopada 1965 r. nr ohp-123-27 — zakład pracy zobowiązany jest do wydania pracownikom odzieży ochronnej i sprzętu ochronnego osobistej od dnia przyjęcia do pracy oraz każdorazowo z chwilą upływu okresu zużycia danego sortu odzieży czy obuwia. (zet)

ALIMENTY DLA NIE PRACUJĄCEJ MAŁŻONKI

J. J., Koszalin: — Czy małżonkę przysługują alimenty, jeśli nie pracuje i jest w ósmym miesiącu ciąży? Stosownie do art. 23 i 27 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego małżonkowie obowiązani są do wzajemnej pomocy dla dobra rodziny oraz do zaspokojenia potrzeb rodziny — każdy według swych sił i swych możliwości.

Jeśli zaistniała taka sytuacja, że mąż pozostawił niepracującą żonę w daleko położonej ciąży, tak że nie może ona otrzymać pracy, ani nie posiada własnego majątku, to mąż zobowiązany jest do płacenia żonie alimentów przez okres ciąży i okres po porodzie, dopóki będzie ona niezdolna do pracy. (Zion-W)

EKWIWALENT PIENIĘŻNY W ZAMIAN ZA URLOP

Czytelnik ze Świdwina: — Ze względów materialnych chciałbym nie wykorzystywać urlopu w naturze, lecz otrzymać zań ekwiwalent, ale pracodawca nie chce o tym nawet słyszeć. Tymczasem znam przypadki wypłacania ekwiwalentu.

Urlop jest przeznaczony dla wypoczynku, a nie w celu uzyskania dodatkowego dochodu. Dlatego zakład pracy ma obowiązek udzielania urlopów w naturze i nie wolno mu zamiast urlopu wypłacić pracownikowi odpowiedniej kwoty pieniędzy, choćby nawet pracownik wystąpił z takim wnioskiem. Wpłata ekwiwalentu za urlop jest jednak niekiedy koniecznością. Chodzi o sytuację, w której udzielenie urlopu w naturze jest już niemożliwe i tylko w tej formie to uprawnienie może być zrealizowane. Otoż ekwiwalent pieniężny przysługuje wówczas, gdy:

1) nastąpiło już rozwiązanie stosunku pracy (np. za obopólnym porozumieniem),
2) nastąpiło wygaśnięcie stosunku pracy (np. na skutek ponad miesiąc trwającej nieobecności pracownika z powodu odbywania kary pozbawienia wolności),
3) pracownik został powołany do zasadniczej lub okresowej służby wojskowej i nie wykorzystał należnego mu urlopu.

Być może zatem przypadki, o jakich Pan pisze, dotyczyły wspomnianych wyżej sytuacji. (dsz)

Basen kąpielowy w Głucholazach jest jednym z najładniejszych w kraju obiektów tego typu.

CAF — Okoński



Nad jeziorem.

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWO-WYTWORCZA KÓLEK ROLNICZYCH W KOBYLNICACH, ul. Główna 1, zatrudni natychmiast: 10 MURARZY, 4 CIEŚLI, 2 STOLARZY BUDOWL., 15 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do montażu oraz INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA do Pracowni Projektowej. Podania wraz z dokumentami przyjmuje Sekcja Zatrudnienia, od godz. 7 do 15.

K-2190-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” ODDZIAŁ W WALCZU, al. Zwycięstwa Wojska Polskiego 52 zatrudni z dniem 1 sierpnia 1970 r. TRAKTORZYSTĘ na ciągnik ursus C-4011.

K-2205-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZIEMNIACZANEGO W SŁUPSKU, ul. Poniatowskiego 27, zatrudni natychmiast pracowników na stanowiska: ŚLUSARZY, DEKARZY, SPAWACZY, ELEKTRYKÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH mężczyzn i kobiety. Zgłaszać należy się w Przedsiębiorstwie.

K-2193-0

SPRZEDAŻ

TANIO sprzedam meble używane (komplet stołowy i kuchnie). Ogł. dać: godz. 16-18 Słupsk, pl. Zwycięstwa 9/2.

Gp-2988

SAMOCHOŁ warszawę 204 sprzedam. Koszalin, ul. Matejki 13/3, telefon 37-20.

Gp-2921

SAMOCHOŁ warszawę M-20 sprzedam. Koszalin, ul. Płowce 8/1.

Gp-2972-0

SPRZEDAM pałki do perkusji oraz tanio sprzedam składaną wiosłową-żaglową łódź typu „Mewa”, namiot trzyosobowy. Słupsk, telefon 56-49.

Gp-2983

SPRZEDAM dom jednorodzinny — 4 pokoje, budynek gospodarczy, ogród 14 arów (woda c.o.) Cichuchów, telefon 463 po siedemnastej.

Gp-2998

SPRZEDAM gospodarstwo 6 ha z zabudowaniami, sadem, stawami rybny — 3 km od Przemysła Domin, Kmiłkowie.

Gp-2995

DWA konie, platformę sprzedam. Kobylnica, ul. Główna 21, pow. Słupsk, Binkowski.

Gp-2984

KOMPLET stołowy mebli sprzedam. Słupsk, Zawadzkiego 5/35, po godz. 19.30.

Gp-2985

SKOŁĘ 1101 sprzedam. Słupsk, ul. Konopnickiej 15/3a.

Gp-2986

SPRZEDAM zdekompilowany silnik wartburga 311. Słupsk, tel. 51-80.

Gp-2987

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 6 ha ziemi — 2 km od Słupska, zabudowania nadające się na hodowlę lub warsztat. Oferty „Głos Słupski” pod nr 2989.

Gp-2989

GOSPODARSTWO rolne 2 ha, dom stodoła, sad — pilnie sprzedam. Edward Ryba Cichukowie, pow. Tarnobrzeg, Stawiska 286, woj. krakowskie.

Gp-2990

TECHNIKUM ROLNICZE WYDZIAŁ KORRESPONDENCYJNEGO KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO W SŁUPSKU

ul. Szczecińska 79,
tel. 43-80

przyjmuje zapisy

do 5 i 3-letniego
Korespondencyjnego
Technikum Rolniczego.

Komplety dokumentów na leży przesyłać pod adresem Szkoły do 15 sierpnia 1970 r.

K-2203-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

Informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ w dniu 23 VII 1970 r. od godz. 13 do 19 w miejscowościach powiatu Szczecińskiego:

Czarne Wielkie, Winna Góra, Komorze, Sikory, Nowe Drawsko, Czaplinsk, ceglarnia, Rowik, Zerdno, Kuźnica Drawska, Prośinko, wieś i Prośinko kolonia, Stare Drawsko, Karolinek: w dniach od 23 VII godz. 8 do 28 VII godz. 15 w Rusinowie kolonia pow. Świdwin

Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

K-2200



-Lecą latka, leca, ale
premie też!

K-2052

ROZNE

ZAKŁAD stemplarski pieczęci kanczykowych, który był czasowo nieczynny, wznawia swe usługi. Henryk Hora, Koszalin, pl. Wolności 4/3, tel. nr 53-92.

Gp-2978-0

DOMEK lub część domu na przedmieściu Słupska, kupię. Oferty „Głos Słupski” pod nr 2981.

Gp-2981

UIBEL Teodor Koszalin, Krasickiego 1 zgubił dowody: rejestracyjne samochodu, legitymację taksometra, opłaty karty rej., wpłaty PZU, koncesję, pozwolenie na broń myśliwską, książeczkę oszczędnościową SOP oraz inne dokumenty.

Gp-29

GRZEKOWZ Pikutowski zgubił patent sternika jachtowego.

Gp-2979

PREZES Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 146, wystawioną na nazwisko Kazimiera Gaj — st. rejestrator Sądu Powiatowego w Słupsku.

K-2186

SZKOŁA Podstawowa nr 1 w Złotowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej uczennicy Grażyny Polak.

Gp-2994

KIEROWNICTWO Szkoły Podstawowej w Toprzyku, pow. Świdwin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 70 Bożeny Łojko.

Gp-2996

PRZEDSIĘBIORSTWO Budownictwa Rolniczego w Kolobrzegu unieważnia skradzione pieczątki o następującej treści: Dział Przygotowania Produkcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Kolobrzegu, ul. Janiska 6 oraz Starszy technik Działu Przygotowania Produkcji (—) Jan Sudnikowicz.

K-2202

DYREKCJA Państwowego Technikum Rolniczego im. St. Staszica w Szczecinku zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 72/68/69 na nazwisko Hamerska Henryka.

K-2185

ZAMIENIĆ jeden pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Słupsk Niemcewicz 5/20.

Gp-2980

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Zapewnia się mieszkanie. Słupsk, Świerczewskiego 3/1, tel. 44-07.

Gp-2922

POSZUKUJE pokoju z kuchnią lub pokoju niekuchennego w Koszalinie na 1 rok. Wiadomość: Etno Ogłoszeń.

Gp-2993

KURS spawania gazowego wyuczający zawodu na książeczkę spawacza organizuje w Słupsku Zakład Doskonalenia Zawodowego. Po egzaminie praca zapewniona w Przedsiębiorstwie Naprawy Autobusów w Słupsku. Zapisy przyjmuje ZDZ Słupsk, ul. Grodzka, 9 tel. 20-02.

K-2181-0

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SŁUPSKU

informuje PT KLIENTÓW, że

PRALNIA MIEJSKA W SŁUPSKU

ul. M. Buczka 22, tel. 52-80

po przeprowadzonej modernizacji

świadczy usługi pralnicze

indywidualne oraz dla jednostek społecznych w zakresie:

- prania bielizny, ubrań roboczych prania i prężenia firan oraz
- czyszczenia chemicznego odzieży.

USŁUGI WYKONUJEMY SOLIDNIE, TANIO, SZYBKO.

Przyjęcia od jednostek społecznych odbywają się w punkcie przyjęć, przy ul. M. Buczka 22. Przyjęcia indywidualne odbywają się w punktach przyjęć:

- przy ul. M. Buczka 22
- przy ul. Wojska Polskiego 20
- przy pl. Armii Czerwonej 2.

Na życzenie klientów duża partia bielizny (garderoby) może być przewożona transportem MPKG.

K-2201

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W ZŁOTOWIE

organizuje

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

typu dochodzącego, 9-miesięczny

dla młodocianych w wieku od 16 do 18 lat

Z POWIATU ZŁOTOWSKIEGO

W czasie pobytu w OHP junacy przyuczają się do następujących zawodów:

- MURARZ-TYNKARZ
- BETONIARZ-ZBROJARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY

oraz uzupełnią ewentualnie brakujące wykształcenie podstawowe.

Warunkiem przyjęcia do OHP jest: dobry stan zdrowia, pozwalający na wykonywanie pracy fizycznej, zgoda rodziców i zgłoszenie w terminie do 15 sierpnia 1970 r.

W czasie pracy junacy otrzymują odpłatne umundurowanie oraz nieodpłatnie odzież ochronną i roboczą zgodnie z UZP w budownictwie.

Wynagrodzenie miesięczne wynosi 600,— zł. Dla zamieszkujących istnieje możliwość zakwaterowania.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia PBRol. w Złotowie, gdzie należy również składać podanie o przyjęcie do OHP.

K-2197-0

UWAGA!

WŁAŚCICIELE I UŻYTKOWNICY GRUNTÓW!

Wzywa się wszystkich właścicieli i użytkowników gruntów do NATYCHMIASTOWEGO ZLIKwidowania chwastów, a zwłaszcza:

OSTÓW, OSTROŻENI I MLECZY

podlegających obowiązkowi zwalczania zgodnie z Zarządzeniem nr 1/69 Prez. WRN w Koszalinie z dnia 22 I 1969 r.

Osoby fizyczne i prawne nie likwidujące chwastów na użytkowanych gruntach — w myśl ww. Zarządzenia będą karane w trybie przepisów karno-administracyjnych bez dodatkowego upomnienia.

WOJEWÓDZKA STACJA

KWARANTANNY I OCHRONY ROŚLIN
W KOSZALINIE

K-2199-0

WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE W SZCZECINIE

zatrudni w Koszalinie i Kolobrzegu INSPEKTORA do pracy terenowej. Wymagane wykształcenie średnie handlowe lub gastronomiczne i praktyka w handlu albo średnie ogólnokształcące i praktyka w handlu. Szczegółowych informacji dotyczących pracy i płacy udzieli Ekspozytura WPH w Koszalinie, ul. Matejki 9/1.

K-2187-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W SŁAWNIE

ul. Polanowska 41 zatrudni w ramach obowiązującego planu: 6 OPERATORÓW SPRZĘTU LEKKIEGO, 20 MURARZY-TYNKARZY, 4 ŚLUSARZY-ZBROJARZY. Przedsiębiorstwo gwarantuje: bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub w kwaterych na budowach, odpłatne wyżywienie, zwrot kosztów przejazdu celem odwiezienia rodziny, po przepracowaniu wszystkich dni w okresie poprzednim (co najmniej 2 miesiące) oraz możliwość otrzymania dodatku z tytułu rozłąki, w wysokości 18 zł za każdy przepracowany dzień pracy, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

K-2189-0

Przyjmujemy do pracy natychmiast pracowników z wykształceniem wyższym na stanowiska: KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO i STARSZEGO INSPEKTORA KSIĘGOWO-FINANSOWEGO. Zgłoszenia w PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, WYDZIAŁ KOMUNIKACJI, ZARZĄD DRÓG LOKALNYCH w Koszalinie, ul. A. Lampego nr 34.

K-2188-0

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W WALCZU przyjmie do pracy INŻYNIERA lub TECHNIKA BRANŻY SANITARNEJ. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w MZBM lub telefonicznie w godz. od 7 do 15 codziennie, nr tel. 350. Po okresie próbnym przedsiębiorstwo zapewni mieszkanie.

K-2192

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE W SZCZECINKU

ul. 28 Lutego 20, zatrudni od 1 sierpnia 1970 r. KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA. Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące z odpowiednią praktyką oraz KIEROWNIKA BUDOWY ze średnim wykształceniem technicznym i u. prawnieniami budowlanymi i kilkuletnim stażem pracy. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Poza tym zatrudnimy natychmiast każdą liczbę DEKARZY na stałe i dorywczo, na dobrych warunkach wynagrodzenia. Praca w akordzie zryczałtowanym oraz premia do 30 proc. Informacji udziela Dział Kadry.

K-2191-0

W interesie dwóch tysięcy kombatantów

— Dlaczego nie ma pana Skrzyneckiego? — rolnicy-osadnicy są zdumieni, jeśli przewodniczący komisji poświęconej ich sprawom gdzieś akurat wyjdzie. Przyzwyczajono się, że działacz w sprawach mieszkaniowych, zawodowych, dotyczących różnego typu świadczeń i wielu innych. Członkowie ZBoWiD, zwłaszcza poszkodowani, często szukają pomocy swej organizacji. Pełni ona wolens nols rolę biura pisania podań, Wielkiej Encyklopedii Powstania, biura informacji czy komisji rozjemczej.

Spotkaliśmy także Floriana Pawlaczka — członka komisji interwencyjnej. Około 4-5 godzin dziennie poświęca on na wyjaśnianie różnego rodzaju skarg i nieporozumień w sprawach mieszkaniowych, zawodowych, dotyczących różnego typu świadczeń i wielu innych. Członkowie ZBoWiD, zwłaszcza poszkodowani, często szukają pomocy swej organizacji. Pełni ona wolens nols rolę biura pisania podań, Wielkiej Encyklopedii Powstania, biura informacji czy komisji rozjemczej.

Przypadków, w których interwencja jest szczególnie potrzebna, jest wiele. Ot — pierwszy z brzegu wyjęty z rejestru spraw załatwionych. Członek ZBoWiD wyjechał leczyć się, zaś w tym czasie jego dziecko musiało skorzystać ze szpitala. Ponieważ nie miało ono legitymacji, rodzina obciążono wysokim rachunkiem, zaś w wyniku nieuiszczenia opłaty komornik zaczął zajmować mieszkanie. Wówczas członkowie komisji interwencyjnej OP ZBoWiD wystąpili o wstrzymanie egzekucji i postarali się załatwić dziecku legitymację.

Lekarz med. Janina Gellerowa, przewodnicząca komisji socjalno-bytowej i zdrowia, a także członek Prezydium Zarządu Oddziału, wiele godzin poświęca na rozpatrywanie podań, prośb, roszczeń członków, którzy chcą podjąć leczenie, starają się o rentę itp.

Jan Barański, sekretarz komisji weryfikacyjnej, bada przeszłość osób, ubiegających się o przyjęcie do ZBoWiD, kieruje ich do urzędów, które wystawiają żądane zaświadczenia, pomaga załatwić formalności itp.

Trudno tu wymienić nazwiska wszystkich działaczy, dzie-

ki którym słuska organizacja zwojewódzka tak wiele robi dla swej dwutysięcznej rzeszy członków. Zresztą — nie tylko dla nich. Dość przypomnieć sobie byłych bojowników, jak nie starając się na wet o zwrot kosztów podróży wyjeżdżają do odległych nieraz miejscowości, aby podzielić się wspomnieniami z młodzieżą. Ostatnio Centralny Ośrodek Szkoleniowo-Polityczny ZSP w Rowach nadał do Zarządu Oddziału specjalne podziękowanie.

A oto przegląd niektórych, tegorocznych osiągnięć słuskiej organizacji zwojewódzkiej. Przyjęto 143 nowych członków, zorganizowano 5 nowych kół. 22 osobom przyznano leczenie sanatoryjne, 103 — bez zwrotne zapomogi. Załatwiono 57 spraw interwencyjnych, 6 rolnikom przyznano prawa osadników wojennych. Zorganizowano ponad 200 spotkań, w których uczestniczyło 20 tys. osób.

Dane te mówią o niebagatelnym wkładzie pracy, dokonanym przez bezinteresownych działaczy. (aka)

W REPORTERSKIM SKRÓCIE

DZIŚ CAPSTRZYK

Jak już informowaliśmy, w przeddzień Lipcowego Święta, a więc dziś, odbędzie się na placu Zwycięstwa uroczysty capstrzyk. Rozpocznie się on o godz. 18. Władze Słupska liczą na liczny udział w capstrzyku mieszkańców miasta oraz dzieci i młodzieży przebywającej u nas na koloniach.

Pod pomnikiem na tym placu, a także o godz. 13 pod pomnikiem żołnierzy poległych o wyzwolenie naszych ziem na Cmentarzu Komunalnym — złożone zostaną wieńce i wiązanki kwiatów.

JUTRO ŚWIEŻE PIECZYWO

Jak nas poinformowało kierownictwo Oddziału WSS, w dniu Lipcowego Święta sklepy tej spółdzielni prowadzić będą sprzedaż świeżego pieczywa.

USTKA, godzina 10 rano. Na plaży już komplet wczasowiczów. Z głośników płynnie tekst porannego powitania:

— Dzień dobry państwu. Kierownictwo ośrodka oraz ratownicy życzą przyjemnego wypoczynku. Przypominamy, że dziś... lipca. Imieniny obchodzą... Temperatura powietrza... wody...

Następnie ten sam komunikat w języku angielskim Sympatycznie i przyjemnie. Można powiedzieć europejski styl. I nie ma w tym wiele przesady. Od kilku lat obserwujemy stale podnoszący się poziom przygotowania ustekiej plaży do sezonu. Co roku wczasowicze spotykają wiele nowości w postaci np. nadmorskiej promenady czy nowego sprzętu.

W połowie lipca, rozmawiając z kierownikiem ustekiej plaży — Ludwikiem Lipowiczem.

— Jakie sprostowania na początku sezonu?

— Przede wszystkim w roku bieżącym z zadowoleniem

W roku przyszedłym punkt konsultacyjny W.S.I.

Dyskusje na temat powołania w Słupsku punktu konsultacyjnego Koszalińskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej trwają już niemal od chwili powstania tej uczelni. Debatowano o tym nie raz na posiedzeniach egzekutywy Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, a ostatnio w czerwcu br., na którym oceniano działalność stowarzyszeń zrzeszonych w NOT. Władze partyjne i administracyjne Słupska prowadziły na ten temat rozmowy, a ich efektem jest niedawna wizyta w Słupsku kierownika W.S.I. z rektorem doc. inż. Jerzym Smoleńskim na czele. W skład delegacji wchodził ponadto: dziekan Wydziału Mechanicznego doc. dr inż. Jerzy Białkowski, kierownik zespołu obrabiarek i opiekun kierunku technologii budowy maszyn, dr inż. Tadeusz Karpiński oraz kierownik zespołu TBM dr inż. Mieczysław Skiedrzyński. Spotkali się oni z czołowym aktywnym partyjnym i gospodarczym miastem Słupska, któremu przewodniczył I sekretarz KMIP PZPR, dr Jan Stępień.

REKTOR doc. J. Smoleński omówił bardzo wnikliwie i szczegółowo sprawy, związane z powołaniem w Słupsku punktu konsultacyjnego. Kierownictwu uczelni, jak podkreślił, zależy na ułatwieniu kandydatom ze Słupska studiowania na W.S.I. Okazuje się, że obecnie na wszystkich kierunkach wydziałów mechanicznego i budowlanego studiuje 65 słupszczan. Dodajmy że wielu mieszkańców Słupska re-

zygnuje w trakcie roku m. in. ze studiów zaocznych, gdyż bardzo niedogodne są dojazdy kolejowe do i z Koszalina. W tej sytuacji powołanie punktu konsultacyjnego w Słupsku w pierwszym okresie przede wszystkim o kierunku mechanicznym — jest więcej niż wskazane. Nie jest to jednak możliwe ze względów organizacyjnych już w roku bieżącym i dlatego uzgodniono, że punkt powołany zostanie w roku akademickim 1971/72. Tak więc od kwietnia roku przyszłego przyjmowane będą zapisy, a od czerwca przystąpi się do organizowania kursów przygotowawczych. Punkt konsultacyjny mieścić się będzie w budynku Międzyzakładowej Szkoły Zawodowej przy ul. Szczecińskiej.

WSZYSTKIMI sprawami, związanymi z powołaniem punktu zajmie się społeczny komitet, na którego czele stanął dr Jan Stępień, a w skład jego weszli m. in.: sekretarz KMIP PZPR — mgr Izabela Daszczyńska, dyrektor większych zakładów produkcyjnych, przede wszystkim branży metalowej oraz przedstawiciele kierownictwa W.S.I. Równocześnie powołano roboczy zespół organizacyjny w składzie: przewodniczący — inż. Arnold God-

lewski, główny inżynier Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, mgr Tadeusz Jarecki — instruktor KMIP PZPR, dr inż. Tadeusz Karpiński z W.S.I., mgr Witold Liszkowski — przewodniczący Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego i mgr Stanisław Nożewski — dyrektor Międzyzakładowej Szkoły Zawodowej. (o)

Tatuowane homary

W Vancouver (Kanada) specjalnie wynajęty przez władze pracownik zajmujący się... tatuowaniem homarów. Dokonywane to jest oczywiście pod narkozą. Cel tego dziwnego przedsięwzięcia jest całkiem praktyczny: od 18 roku Kanadyjczycy uprzywilejowani usługą przesyłki homary z Oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku — ale przetransportowane skorupki giną gdzieś bez śladu. Odna leżenie tatuowanych homarów ułatwi uczonego zbadanie tras ich migracji. (WIT-AR)

RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 97,6 i 67,64 MHz

na dzień 21 bm. (wtorek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

6.10 Skrzynka PCK. 6.15 Muzyka. 6.45 Kal. rad. 6.50 Pol. tance ludowe. 7.20 Turniej polskich zespołów instrumentalnych. 7.35 Mel. rozrywkowe. 7.50 Główn. 8.05 Public. międzynarodowa. 8.15 Gra Polska Kapeia pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 9.00 Koncert muzyki popularnej. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich. 10.05 „Moje ankiety personalnej punkt 35” — fragm. 10.25 Polska muzyka ludowa. 10.50 Technika na co dzień. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolnicze kwadrans. 13.00 Muzyka ludowa Belgii. 13.15 Reportaż z II kieleckiego Festiwalu Pieśni Patriotycznej. 13.40 Mel. i rytmy. 14.00 Pisarz i książka — aud. o twórczości T. Nowaka. 14.30 Z polskiej muzyki klasycznej. 15.05—16.00 Radioferie. 16.05 Ze świata opery. 16.30—18.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.30 Muzyka i aktualności. 19.30 Koncert życzeń. 20.25 Mel. i piosenki znad Wisły. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 C obrotach spraw przysiężnych — aud. 21.30 Studio klasyczne „Bruhl” — słuch. 23.10 Przegląd dy i poglądy. 23.20 Gra zespołu rozrywkowego. 23.40 Rytmy tancerze do północy. 0.05 Kal. rad. 0.10—3.00 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

363 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 21 bm. (wtorek)

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.50.

6.20 Główn. 6.40 Opinie ludzi par. 6.50 Muzyka i aktualności. 7.15 Rytmy na dzia. 7.50 Muzyka klasyczna. 8.45 Kwadrans melodii. 9.00 Muzyka klasyczna. 9.30 Z życia ZSRR. 9.55 Koncert estradowy. 10.25 Kto się z czego śmieje. 10.55 Z cyklu: Historyczne recitale wielkich artystów. 11.47 J. K. Handel Concerto grosso D-dur op. 3 nr 6. 12.25 A. Bax Poemat symf. 12.40 Główn. i trąbka w muzycznym dialogu. 13.00 Rosyjska muzyka operowa. 13.40 „Zbieg z Wyspy Świętej Heleny” — fragm. pow. 14.05 Studio Wczasowe. 15.00 Koncert. 16.05 Z melodii i piosenek dookoła Polski. 16.43—18.20 Program rozgłośni warszawsko-mazowieckiej. 18.20 Widnokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 Konc. rozrywk. 19.30—22.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.16 Z nagrań solistów. 21.30 „Starachowice anno domini 1970” reportaż literacki. 21.52 Muzyczne migawki filmowe. 22.27 Wład. sportowe. 22.30 Rad. Klub Eksporterów. 22.50 Wiersze. 23.00 Polska muzyka współczesna.

PROGRAM III

UKF 97,6 i 67,94 MHz

na dzień 21 bm. (wtorek)

17.00 Program wieczoru. 17.05 Co kto lubi. 17.30 „Salembo” — odc. pow. 17.40 Muzyka i film. 18.00 Ekspressem przez świat. 18.05 Gazeta miasta Łodzi. 18.25 Antologia polskiej piosenki. 18.45 Mel. Adriatyku. 19.00 Nokoło świata. 19.15 Antologia polskiej piosenki. 19.35 Bydgoskie pół na pół — magazyn. 20.20 Nowe, nowe i najnowsze. 21.00 Dawnych wspomnień czas. 21.20 Rozszyfrowujemy piosenkę. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 S. Montusko — A. Mickiewicz „Sonety krymskie”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Główn. 22.10 Wieczór. 22.15 „Nagrody i odznaczenia” — odc. pow. 22.45 Między flamenco a sir. 23.00 Głos piosenki 23.05 Po Opolu przed Sopotem. 23.50—24.00 Na dob ranoc śpiewa L. Ivanova.



CO GDZIE KIEDY?

21 WTOREK
Daniela

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10 do 16, w soboty od godziny 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej. 32-51
Taxi:
39-09 — ul. Starzyńskiego
38-34 — pl. Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-80

DYZURY

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 12 do 18. Wystawa „XII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej”. MŁYN ZAKŁOWY — czynny od godz. 12 do 18.

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamienhofa — wystawa fotograficzna — pl. „Pamiętniki litewskie w Polsce”.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA w KLUKACH — czynna od godz. 12 do 18.

CKINO

MILENIUM — w remoncie.
POLONIA — Angielka i sultan (franc. od lat 16) pan.
Seanse o godz. 13.45, 16, 18.15 i 20.30.

USTKA
DELFIN — Powrót rewolwerowca (USA, od lat 14).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Szalony koń (USA, od lat 11) pan.
Seanse o godz. 19.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 21 bm. (wtorek)
7.15 Serwis dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 16.05 Melodie dla wczasowiczów. 16.25 Przeglądamy nowe książki. 16.30 KWCS przed zmianami aud. E. Kaiser. 16.40 Grają orkiestry PR. 16.55 Muzyka i reklama. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.15 Koszalińskie spotkania muzyczne w opr. M. Słowik-Tworke. 18.15 Serwis dla rybaków. 21.16 Sprawozd. z Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarzkiego.

TELEWIZJA

na dzień 21 bm. (wtorek)

10.00 „Dom” polski film. TV.
11.20 Przerwa.
16.40 Program dnia.
16.45 Dziennik.
16.55 Telewizyjny Ekran Młodzieży.
18.40 Złota Płyta dla Mieczysława Fogga. Udział biorą: Mieczysław Fogg i zespół Baby-Jagi.
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.00 „Ojcowie i dzieci” — telewizyjny film dokumentalny z cyklu Polska (odc. I).
20.10 „Dom” — polski film TV.
21.25 „Wyspy szczęśliwe” — śpiewa Anna German.
21.45 „Zawsze rodzi się chleb” — pol. film TV.
22.10 Dziennik.
22.30 Śpiewa Jarema Stępowski — film telewizyjny.
22.50 Program na jutro.

KZG zam. B-190 S-6

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR.

Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” Słupsk pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat tacy z kierownikiem — 51-95; dział ogłoszeń 51-95, redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe. R: „PRASA” — Koszalin ul. A Lampego 20.

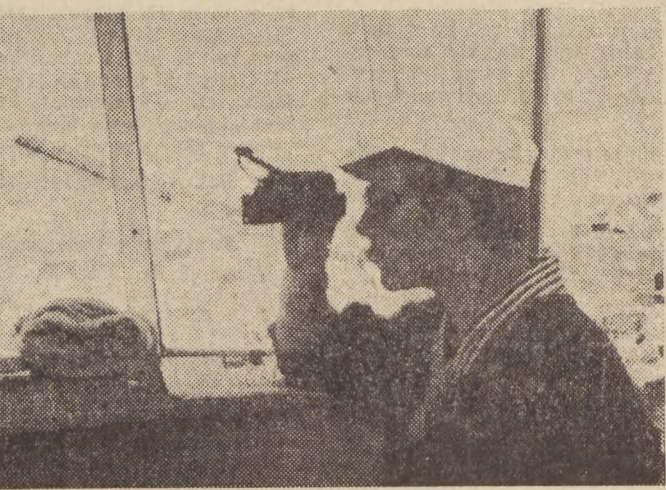
Łączono: KZGraf. Koszalin ul. Alfreda Lampego 18.

Wyjazd na kolonie do Kowar i Łodzi

Przypominamy dzieciom, które zakwalifikowane zostały na drugi turnus kolonii w Kowarach, że dziś nastąpi ich wyjazd. Zbiórka w szkole nr 5 przy ul. B. Prusa o godz. 17.30.

Jutro natomiast, 22 bm. w ramach drugiego turnusu, wyjeżdżają dzieci na wypoczynek do Łodzi. Zbiorą się one w tej samej szkole o godz. 18.

Organizator obu kolonii — Inspektorat Oświaty — przypomina wszystkim wyjeżdżającym, że muszą wziąć ze sobą ważną legitymację szkolną.



wypadek nie trudno.

— Czy to jedyny przykład łamania plażowego regulaminu?

— Jest ich więcej. Bez przerwy musimy przypominać, że matrace nie są sprzętem pływającym. Natomiast niepoprawni wypuszczają się na nich daleko w morze. Poza tym sporo kłopotów mamy z dziećmi. Matki zapominają o swych pociechach, a te bez troski wchodzą na głęboką wodę. Warto więc jeszcze raz przypomnieć rodzicom, że dzieci do lat siedmiu mogą znajdować się na plaży tylko pod stałą opieką dorosłych.

Zanotował: ANDRZEJ MAŚLANKIEWICZ

Nie wszystko zależy od dyplomatów

...i żadnego nie byłoby już oparcia przeciw niezmierzanej nienawiści, którą zdołaliśmy roznieść przeciwko sobie u wszystkich wokół narodów".
(T. Mann „Doktor Faustus”)

NIEMIECKI humanista pisał te słowa w 1944 r. Był przekonany, że jeśli sili koalicji antyhitlerowskiej gniotą ostatecznie militarną potęgę faszystowskich Niemiec, wówczas nikt i nie słonił jego narodu przed rozpętaniem przezeń przeciwko sobie nienawiści.

Odpłacenie podobną miarą było jednak niemożliwe. Równałoby się zwycięstwu tego najgorszego, co uosabiał fałsz. Zresztą niepojęty ogrom zbrodni popełnionych w imieniu Niemiec wywołał u wielu odruch beznamiętności. Cóż znałoby wobec ludobójstwa ludzkie kary, jakimi karze się pojedynczych przestępców.

Kłeska sama w sobie, którą historia tylekroć traktowała jako najwęższą karę za agresję, nie wydawała się tu żadną karą. Pojęcie kary było w ogóle niewyobrażalne. Żaden uczciwy Niemiec, świadek zła, krzywd i cierpień wyrządzonych niemieckimi rękami i rękami, nie mógł być winny oparcia, ni jakichkolwiek racji na obronę jego narodu.

Od tamtych dni minęło ponad ćwierć wieku, w ciągu którego nasze poczucie sprawiedliwości zostało tylekroć dotknięte i obrażone polityką bońską, że suma tej „niezmierzanej nienawiści” nie topniała w wyniku neutralizującego działania czasu. Stawianie sobie przez rząd NRF za cel odrobienia skutków przegranej wojny było moralnie równoznaczne z pragnieniem przejścia do porządku dziennego nad przyczynami, przebiegiem i skutkami dla Europy 12 lat dozwolonego zawieszenia przez Niemcy rządów faszystom. Rezultatem tego musiało być zapieczenie w szereżach kłęgach społeczeństwa polskiego — i nie tylko polskiego — głębokich urazów psychicznych.

W DRUGIEJ połowie tego tygodnia rozpoczyna się w Warszawie nowa faza rozmów między delegacjami rządowymi Polski i NRF. Jak zapowiedziano po ostatnim spotkaniu, które odbyło się w pierwszej połowie czerwca w Bonn, tym razem obie delegacje przystąpią już do formułowania tekstu układu, mającego stanowić punkt wyjścia dla procesów normalizacji stosunków między obu pa-

stwami. Warunkiem podstawowym tego jest uznanie przez NRF polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie za ostateczną.

Ale nie wszystko zależy od dyplomatów. W ich mocy jest przygotować układ będący do przyjęcia dla obu stron i otwierający możliwości formalnej normalizacji stosunków. Ale nie ponadto. Rzeczywista normalizacja, ta przyjęta i ratyfikowana przez społeczeństwa, może być tylko rezultatem długiego i złożonego procesu historycznego.

Dla rzeczywistej normalizacji, tej obejmującej sferę psychologii społecznej i prowadzącej do zmiany charakteru stosunków między ludzkimi w szerokim tego słowa sensie, nie wystarczy podpis rządu NRF pod układem ani jego ratyfikacja przez Bundestag. Muszą dokonać się zmiany jakościowe w postawie społeczeństwa NRF i reprezentujących go sił politycznych wobec narodu polskiego. Musi odejść bezpowrotnie w przeszłość nurt rewizjonistyczno-nacjonalistyczny polityki bońskiej.

Podobny polski warunek pełnej prawdziwej normalizacji, a nie tylko oficjalno-urzędowej, nie może nikogo w Bonn zaskakiwać. Społeczeństwo polskie ma nie tylko prawo, ale obowiązek wobec swej własnej przyszłości i wykazywać szczególne uczulenie na te wszystkie elementy w polityce niemieckiej, które mogłyby stanowić załazek zagrożenia naszego bezpieczeństwa. Zresztą uzależnienie przez Polskę normalizacji stosunków z NRF od uznania granicy na Odrze i Nysie podyktowane jest nie obawą o możliwość naruszenia tej granicy przez NRF, ale głębokim uzasadnionym logicznie przeświadczeniem, że normalizacja jest tylko wtedy możliwa, gdy została ostatecznie podjęta korzenie rewizjonizmu w NRF, gdy rząd i większość Bundestagu stwierdza w sposób nie ulegający wątpliwości, że ludzenie chociażby tylko części społeczeństwa, iż istnieje możliwość odrobienia skutków przegranej wojny nie ma żadnego pokrycia w rzeczywistości.

Właśnie dlatego — w imię po wojennych stosunków między naszymi narodami — domagamy się od NRF nieodwracalnej po wsze czasy polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

SLEDZIMY bacznie debatę, jaka rozwija się w NRF wokół tych kwestii. Nie możemy nie dostrzegać, że niektórzy przywódcy CDU/CSU swymi szowinistycznymi wypowiedziami — które bynajmniej nie są rezultatem nieprzemyślnego zaślepienia, jakby się to mogło wydawać, lecz zimnej kalkulacji — pragnęliby umocnić w społeczeństwie swoim rewizjonistyczno-nacjonalistyczne obsejsje, a przez to również wywołać w społeczeństwie polskim

odruchy mające hamować gotowość podjęcia procesu normalizacji.

Nacjonalistyczna prawica chciała oddziaływać przede wszystkim na młodsze pokolenie obywateli NRF, jako bardziej skłaniające się ku akceptacji tego, co zastąpiłoby wchodząc w dojrzałe życie. Próba budzenia w nim rzekomego poczucia krzywdy dziejącej się rzeź komu Niemcom jest wyrazem chęci przekazania „paleczki sztafetowej” niemieckiego rewizjonizmu i zapewnienia kontynuacji tego nurtu w dalszej historii Niemiec.

Nasz stosunek do młodego pokolenia NRF, od którego zależy przyszłość tej prawdziwej normalizacji stosunków z narodem polskim, jest prosty. Zdajemy sobie sprawę, że nie chcemy ono żyć pod przegraniem, pod jakim opinią światowa ustawiła ich ojców. Z wielu rozmów i spotkań z młodymi obywatelami NRF wiemy, że większość z nich poczuwa się do odpowiedzialności za zbrodnie starszej generacji, posiadając jednocześnie w różnym stopniu świadomość odpowiedzialności, jaka z tego tytułu ciąży na narodzie niemieckim.

W pełnym sensie jest to refleks samobrony psychicznej. Nikt nie chce żyć obciążony piętnem winy ojców. Nie leży też w naszym, polskim — jak i w ogóle ludzkim — interesie przenoszenie naszego historycznego oskarżenia nacjonalizmu niemieckiego automatycznie na młode pokolenie NRF. Byłaby to tylko woda na młyn tegoż nacjonalizmu.

ZADANIE prawdziwej normalizacji, jakie stoi przed nami, wymaga, abyśmy nie generalizowali zjawisk zachodzących w NRF, lecz segregowali je i obserwowali — jeśli wolno mi to tak nazwać — w detalu. Tzn. poje dyńczo. Społeczeństwo zachodniemieckie przenikają dziś większe wewnętrzne sprzeczności niż jakiegokolwiek inne z chodnieuropejskie, mimo, iż nie ujawnia się to w krańcowo ostrych formach. Na sprzeczności klasowe nakłada się podstawowa sprzeczność, będąca właściwie immanentną sprzecznością historii Niemiec od przeszło półtora wieku — sprzeczność koncepcji własnego narodu.

Jeśli dojdzie do zawarcia układu, w którym rząd NRF uzna za ostateczną granicę na Odrze i Nysie, a następnie — gdy dojdzie do ratyfikacji tego układu przez Bundestag, postępy w rzeczywistej normalizacji będą zależały od trendów, jakie wykrystalizują się w polityce NRF, i stopnia ich akceptacji przez społeczeństwo.

RYSZARD WOJNA
(INTERPRESS)

Sport

Międzynarodowe pojedynki piłkarzy w Koszalinie i Białogardzie

Na tournée po naszym województwie przybyła drużyna piłkarzy z NRD — Dynamo Roebel. Goście niemieccy rozegrają spotkania z zespołami koszańskimi, które odbędą się z okazji Święta Odrodzenia.

Pierwszy pojedynek drużyna Dynamo stoczy w Koszalinie z zespołem miejscowej Gwardii. Mecz ten odbędzie się dziś (21 bm.) na stadionie Bałtyku. Początek pojedynku o godz. 18.15. W przedmeczcu wystąpią trampkarze. Początek — godz. 16.15.

Drugie spotkanie piłkarze niemieccy rozegrają w Białogardzie, gdzie w środę, 22 bm. zmierzą się z zespołem tegorocznego beniaminka ligi okręgowej — Iskrą. Początek meczu o godz. 17. W przedmeczcu również walczyć będą trampkarze. (sf)

STRZELECTWO

trzeci w lidze terytorialnej

Podobnie jak w roku ubiegłym, Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego w Koszalinie jest koordynatorem zawodów strzeleckich, przeprowadzanych systemem korespondencyjnym dla klubów i sekcji zgłoszonych do ligi terytorialnej.

W tegorocznych rozgrywkach ligi terytorialnej występują sekcje strzeleckie z okręgu poznańskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego i koszańskiego. O tytuł mistrzowski

Wystartował wyścig młodzików

po Ziemi Koszańskiej

J. Trybała najszybszy na „etapie prawdy”

Dwóch koszańskich w I dziesiątce

W fatalnych warunkach atmosferycznych rozpoczął się IV Ogólnopolski Wyścig Kolarski po Ziemi Koszańskiej w kategorii młodzików. Padający ulewny deszcz przeszkodził kolarzom w osiągnięciu lepszych rezultatów w jeździe indywidualnej na czas (na dystansie 15 km), którą rozegrano w godzinach przedpołudniowych.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych na starcie szły na trasę w strugach ulewnej deszczu byli Kozicki (Zdrój Ciechocinek). Na marginesie należy nadmienić, że najgorsze warunki w czasie jazdy mieli właśnie ci zawodnicy, którzy wystartowali jako ostatni.

Na „etapie prawdy” dobrze pojechali kolarze koszańscy Spółdzielcy, spośród których najlepszy czas uzyskał Marek Cis — 22.59 min. Jest to czwarty czas dnia. Oprócz niego w pierwszej dziesiątce znalazł się jeszcze Kazimierz Łuciuk — 23.03 min.

Aż do chwili przejechania przez 80 kolarza linii mety — koszańskimi M. Cis znajdował się na drugiej pozycji. Wyprzedził go jedynie Pacholec (Tramwajarz Łódź) — 22.46 min. Kolarzem tym, który odebrał prowadzenie Pacholecowi i drugą lokatę M. Cisowi był reprezentant Górnik Śląpiec — Jan Trybała. Uzyskał on czas 22.21 min. Jak się później okazało, kolarz Górnik został zwycięzcą pierwszego etapu i pierwszym liderem wyścigu. Lepszy czas niż M. Cis uzyskał również Włodzisław Biłous z zespołu Dolnoślązak Jelenia Góra, który wywalczył trzecie miejsce.

A oto wyniki indywidualne I etapu Mostowo — Drzewiana (dł. 15 km):
1. J. Trybała (Górnicy Śląpiec) — 22.21, 2. Cz. Pacholec (Tramwajarz Łódź) — 22.46, 3. W. Biłous (Dolnoślązak) — 22.55, 4. M. Cis (Spółdzielca Koszalin) — 22.59, 5. M. Wolski (LZS Bełchatów) — 22.59, 6. J. Świątek (Stomil Poznań) — 22.59, 7. P. Dłużewski (Spółka Łódź) — 23.06, 8. K. Łuciuk (Spółdzielca Koszalin) — 23.08, 9. R. Szkudlar (Gryf Szczecin) — 23.09, 10. Z. Kuś (Agromel Toruń) — 23.09 min.

W godzinach popołudniowych kolarze wystartowali do II etapu na trasie Koszalin — Mieleno — Będzino — Parnowo — Koszalin (długości 58 km).

STANISŁAW FIGIEL

P. S. Sprawozdanie i wyniki II etapu zamieszczamy na str. 2.

GRUPA III

1. Zagłębie Sosnowiec	6:2	9:7
2. Olimpia Marsylia	5:3	11:8
3. AIK Sztokholm	2:5	6:7
4. FC Lausanne	2:8	4:10

GRUPA V

1. WISŁA Kraków	6:2	5:2
2. Hvidovre	5:3	9:4
3. DOS Utrecht	4:4	7:5
4. FC Winterthur	1:7	4:14

GRUPA VII

1. Banik Ostrawa	7:1	6:2
2. GWARDIA W-wa	6:2	14:4
3. WSG Wattens	2:6	6:10
4. Aalborg BK	1:7	5:15

GRUPA VIII

1. POLONIA Bytom	6:2	7:5
2. Wacker Innsbruck	5:3	8:2
3. ROT-Weiss Essen	3:5	9:9
4. Horsens	2:6	2:11

Zagłębie, Wiśła i Polonia prowadzą w Pucharze Interoto

5 punktów w 4 meczach — to pion występow polskich zespołów w 4 kolejce rozgrywek grupowych Interoto. Na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek grupowych sytuacja polskich zespołów w tabeli jest pomyślna. W najmniej korzystnej sytuacji znaleźli się piłkarze Gwardii. Wprawdzie od lidera grupy Banika Ostrawy dzieli ich tylko 1 pkt., lecz za tydzień czeka naszych piłkarzy rewanżowy pojedynek w Ostrawie, gdzie o zwycięstwo będzie trudno. Wiśła Kraków mimo porażki z DOS Utrecht utrzymała się nadal na czele tabeli w grupie V. Na pierwsze miejsca w swych grupach wysunęli się także w wyniku sobotnich spotkań Zagłębie Sosnowiec (gr. III) i Polonia Bytom (gr. VIII).

Oto tabele grup w których walczą polskie zespoły:



(56)

— Coż z tego?

— Tylko jeden logiczny wniosek. Zbrodniarz zamordował swoją ofiarę, aby ją obrabować. Z ręki zerwał jej złotą bransoletkę, z torebki zabrał portmonetkę i portfel. Dwudziestu tysięcy w bocznej przegródce w ogóle nie zauważył i dlatego one tam zostały. Dzisiaj, kiedy już przestępca przyznał się do zbrodni, wiemy, że w obu tych schowkach było razem ponad tysiąc pięćset złotych. Nie dostrzegłszy braku portmonetki i portfela i to właśnie spowodowało przyjęcie tezy o zabójstwie nie w celu rabunku. Nasze następne błędy wynikały z tego pierwszego, który miał podstawowe znaczenie. Prawda była znacznie prostsza i mniej skomplikowana. Przestępca zauważył kobietę w kosztownym futrze z piękną, złotą bransoletką na ręku. Nie znalazł się na biuście, nie wiedział, że może istnieć dęte złoto. Wyobrażał sobie, że jest to klejnot wielkiej wartości. Tak by zresztą było naprawdę, gdyby bransoletkę zrobiono z kutego złota. Ważyłaby wtedy ponad sto pięćdziesiąt gramów i jej cena przekraczałaby pięćdziesiąt tysięcy złotych.

— Przykra omyłka dla faceta, który zabił.

— Niewątpliwie. Przestępca widział, że kobieta ze złotą bransoletką kieruje się w stronę ulicy Wiśniewskiej, leżącej na peryferiach Podlesnej Góry. Ale jeszcze wtedy było widno, więc nie zrealizował zamiarów rabunku. Kiedy zobaczył, że Cieślakowska wchodzi do willi zamieszkałej przez Anglika, postanowił zaczekać. Jako mieszkaniec Podlesnej Góry znał tu wszystkich choćby z widzenia i orientował się, że dziewczyna w futrze nie jest stałą mieszkanką tej miejscowości, a przyjezdnią. Zaczekał się...

— Opatulił się — mrknął któryś z poruczników.

— To będzie pewnie dopiero po wyroku — odparował major. — ...A więc przestępca czekał dopóki kobieta nie opuściła willi. Zauważył, że nie skierowała się w stronę kolekcji, lecz

skrótom przez las do Rzesowa, do stacji kolejowej. Poszedł za nią. Padał śnieg. Głuszył kroki i ograniczał widoczność. To pozwoliło mordercy podejść niepostrzeżenie do jego ofiary. Ten człowiek miał przy sobie siekiere. Z całej siły uderzył obuchem. Teraz tłumaczy się, że nie chciał zabijać, a jedynie ogłuszyć i zle obliczył siły. Tę sprawę rozstrzygnie sąd. Kiedy kobieta upadła na ziemię, przestępca odcinął ją dwadzieścia kilka metrów w bok od ścieżki, w krzaki. Tam zerwał z ręki bransoletkę, a z torebki zabrał portfel i portmonetkę. W pośpiechu nie zauważył, że torebka ma jeszcze oddzielną przegródkę, w której tkwi dwadzieścia banknotów tysiąc złotych.

— Co za przypadek!

— Przypadek? Było ciemno. Śnieg padał. Morderca był podniecony. Nie codziennie zabija się człowieka dla zdobycia złotej biżuterii. Trzeba mieć rzeczywiście żelazne nerwy. A on się spieszył, aby uciec z tego miejsca niezauważony i mała przegródka uszła jego uwagi. Nie mógł w to uwierzyć, kiedy teraz, w czasie pierwszego przesłuchania pokazał mu tę torebkę i miejsce, gdzie znajdowały się pieniądze. Major znowu zaciągnął się papierosem.

— Jak więc widzieli, panowie, w gruncie rzeczy sprawa była zupełnie prosta. Zwykły bandzior i zwykły morderstwo rabunkowe. A myśmy szukali Boga wie czego i wymyślali nieludnie motyw. A motyw był jeden: zdobycie bransoletki z szafirem.

— Z tego wynika, że szafiry przynoszą nieszczęście. Nie darmo lud nazywa je kamieniami śmierci. I nie bądź tu człowiekiem przesadnym — uśmiechnął się kapitan.

— Jestem przekonany, że gdyby w bransoletce nie znajdował się szafir, a relikwie świętego Krzysztofa, patrona podróżników, to i tak wyjazd Cieślakowskiej do Podlesnej Góry zakończyłby się równie tragicznie.

— Spostrzeżliście, podporucznik czy wy, majorze, wasz błąd. Ale od znalezienia omyłki do ujęcia przestępcy jeszcze daleka droga. W jaki sposób odnaleźliście człowieka, który sprzedawał bransoletkę przed Dworcem Głównym? — spytał pułkownik. — Bo domyślam się, że ten, który sprzedawał, to zamordował.

— Wcale go nie szukałem. Przypnę, że dotychczas nie wyśledziłem tego incydentu, nie mającego specjalnego znaczenia dla sprawy. Naturalnie zajmę się i tym, żeby dochodzenie było na ostatni guzik.

— Więc w jaki sposób doszliście do przestępcy?

— To nie było takie skomplikowane, kiedy już zrozumiałem, na czym polegał mój błąd. A skoro odnalazłem swój, zauważyłem i błędy popełnione przez moich poprzedników. Tych, którzy prowadzili na miejscu śledztwo dochodzenie, posterunku milicji w Podlesnej Górze i Komendy Powiatowej.

— Na razie niewiele rozumiem. Wyjaśnijcie to bliżej — poprosił pułkownik.

— Rozpoczynając nasze śledztwo — wyjaśniał major — oparliśmy się na dokumentach dochodzenia wstępного. Na czynnościach dokonanych na miejscu zbrodni. Pierwszym z tych dokumentów jest raport posterunku milicji w Podlesnej Górze do Komendy Powiatowej. Tak zwane „doniesienie o popełnieniu przestępstwa”. Doniesienie to stwierdza, że w dniu 12 stycznia „trzej obywatele: Piotr Boduchowicz, Władysław Zawierciak, Stanisław Merłowski zgłosili się na posterunek MO i zameldowali, że w lesie pomiędzy Podlesną Górą i Rzesowem leży zabita kobieta. Ja, Zygmunt Kosiński, starszy sierżant, komendant posterunku, zawiadomiłem o powyższym Komendę Powiatową i sam natychmiast udałem się na miejsce zbrodni”...

— Tak — zauważył kapitan Peszke — znam to doniesienie.

— Faktycznie było zupełnie inaczej niż to napisano. Pomijam już, że Piotr Boduchowicz nie zgłosił się do milicji, lecz pozostał w lesie, pilnując ciała zabitej. Ten szczegół nie jest ważny. Są inne, mające zasadnicze znaczenie. Oto drugi protokół spisany również na posterunku w Podlesnej Górze. Pozwolicie, że zacytuję przynajmniej jego początek.